

# DZIENNIK

## PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

## ARTRETYZM

jest skutkiem złej przemiany materii

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek.

Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne „Cholekinaza” H. Niemojewskiego Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i składy apteczne.

# Groźna sytuacja w Czechosłowacji

## W szeregu miejscowości doszło do nowych starć - Wycofanie wojsk z granicy czesko-polskiej - Spokojny przebieg wyborów do gmin

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi, iż w szeregu miejscowości doszło do ponownych starć między ludnością czeską i niemiecką.

**SEKCJA ZWŁOK.**  
BERLIN. Sekcja zwłok dwóch Niemców, którzy zabici zostali w ubiegłą sobotę w pobliżu miejscowości Eger (Cheb) została odłożona, prawdopodobnie sekcja odbędzie się w obecności komisji sądowej z Pragi.

Partia sudecko-niemiecka, żąda, aby przy sekcji był obecny lekarz niemiecki.

**KONFERENCJE Z PREMIEREM.**

BERLIN. Zastępca Henleina poseł niemiecko-sudecki Frank odbył wczoraj konferencję z prem. Hodzą, na której uzgodniono, iż partia niemiecko-sudecka weźmie na siebie odpowiedzialność za utrzymanie porządku publicznego na obszarze sudeckim.

Posel Frank oświadczył, iż koniecznym warunkiem wypełnienia tego zadania jest umożliwienie partii jej czynności i nie stawianie przeszkód.

Premier Hodża wyraził na to zgodę.

Tymczasem w niedzielę rano przerywano często połączenia telefoniczne, a prawie we wszystkich miastach obszaru sudeckiego pojawili się członkowie narodowej gwardii czeskiej z bronią w ręku, którzy patrolują ulice.

Posel Frank udał się rano w towarzystwie posła sudeckiego Neuwirtha do premiera Hodży i zwrócił uwagę na powagę sytuacji, oświadczając przy tym, że w rękach rządu czeskiego leży danie partii niemiecko-sudeckiej możliwości wywiązania się z zadania utrzymania porządku na obszarze sudeckim.

**OSTATECZNE WYNIKI WYBORÓW.**

PRAGA. Wybory do rady miejskiej w Pradze i do rad gminnych w 177 gminach odbyły się według dotychczasowych

sprawozdań urzędowych na terenie całego państwa w spokojnym.

PRAGA. Wyniki wyborów w Pradze ogłoszone zostały w nocy. Czescy narodowo-socjaliści otrzymali 142.430 głosów, w roku 1931 partia ta otrzymała 107.146 głosów, a zatem zyskała 35.284 głosy.

Drugą z kolei co do liczby głosów była lista komunistyczna, na którą padło 90.373 głosy, czyli 31.642 głosów więcej aniżeli w ostatnich wyborach. Socjal-demokracja otrzymała 77.530 głosów, zyskując 10.608 głosów, katolicy czescy 37.542 głosy, wykazując wzrost od ostatnich wyborów o 10.328

głosów, zwiastnicy otrzymali 35.740 głosów, zyskując 11.897 i wreszcie agrariusze otrzymali 29.174 głosy, czyli o 12.379 więcej niż w wyborach poprzednich.

Utrata głosów przypada całkowicie niemal na partie nacjonalistyczne.

**ODPOWIEDZ NA DEMARCHE POSŁA R. P.**

Dowiadujemy się, że w odpowiedzi na demarche posła R. P. w Pradze rząd czechosłowacki dał wyjaśnienie, że ostatnie zarządzenia wojskowe nie były w niczym skierowane przeciwko Polsce, lecz miały na celu wyłącznie utrzymanie spokoju i porządku wewnątrz kraju.

Rząd czechosłowacki podkreślił przy tym, iż na całej długo-

ści granicy polsko-czechosłowacka na wschód od Cieszyna jest obecnie obsadzona jedynie przez posterunki straży skarbowej nieznanymi wzmocnionej.

**ZAMACH NA MOST.**

BERLIN. Posterunek żandarmerii w Mistelbach donosi, że w sobotę pomiędzy godziną 12 a 14-tą dziesięciu żołnierzy czeskich usiłowało wysadzić w powietrze most drewniany na rzece Dyej (Thava) po niemieckiej stronie granicy. Żołnierze podłożyli 10 kg. materiałów wybuchowych.

Zamach został wykryty przez dwóch urzędników celnych niemieckich.

Żołnierze czescy cofnęli się na swe terytorium.

**ZNOW ZAJSCIA.**

BERLIN. Z Pragi donoszą, iż w okręgu Eger (Cheb) władze wojskowe poczyniły daleko idące zarządzenia. Żołnierze powycinali drzewa w alejach, zbudowali barykady, przecinając łączność między jedną dzielnicą miasta a drugą.

Ruch na ulicach przerywany, samochody są rekwirowane. Z okręgu Asz rodziny urzędników czeskich wyjechały w głąb kraju. Na ulicach obok wojska patrolują oddziały czeskiej gwardii narodowej. Sytuacja w sobotę w okręgu Eger i Asz była bardzo napięta.

W niedzielę doszło do zajścia, które według niemieckiego biura informacyjnego miało przebieg następujący: milicjant partii niemiecko-sudeckiej werwał grupę ludzi do rozejścia się. Policja czeska usiłowała przeszkodzić milicjantom niemieckiemu w pełnieniu tej czynności, mimo że władze zwróciły uwagę policji, że partia niemiecko-sudecka wzięła na siebie gwarancję zapewnienia bezpieczeństwa.

Policja czeska aresztowała jednego z przechoźników, wkrótce potem policjant czeski dał dwa strzały w powietrze.

**ODMOWA.**

BERLIN. Z Pragi donoszą, iż podczas rozmowy posłów sudeckich Franka i Neuwirtha z premierem Hodzą szef rządu czeskiego odmówił wycofania czeskiej gwardii narodowej z obszaru sudeckiego.

## Potworna zbrodnia w Warszawie

### W ataku szalu siekierą zamordował żonę

Ponury dramat małżeński rozegrał się w poniedziałek nad ranem przy ul. Antykowej 16 w Grochowie (przedmieście Warszawy).

W nocy 33-letnia Franciszka Wernicka, żona robotnika, znana z kłótliwego usposobienia, poleciła swemu mężowi 34-letniemu Kazimierzowi, bezrobotnemu szoferowi, wynieść z mieszkania i wylać na podwórko kubel z pomijami.

Wernicki zaspany i zmęczony nie chciał usłuchać wezwania żony, mówiąc, że może to zrobić później. Na tym tle wynikła bójka.

Zdenerwowana Wernicka w pewnej chwili porwała kubel i całą jego zawartość wylała na głowę swego męża, po czym usiekła z mieszkania na podwórko. Wernicki wpadł w szal, porwał dużą siekierę i wybiegł za żoną.

Dopędził ją i uderzył siekierą w głowę. Ostrze ześliznęło się

po kości, przecinając duży płat skóry. Ranna kobieta zwała się na ziemię, brócąc obficie krwią. Zaczęła następnie czołgać się po podwórku, chcąc dostać się do sieni. Wernicki obawiając się, by żona nie narobiła alarmu, po raz drugi uderzył ją toporem. Tym razem silnym ciosem rozłupał jej czaszkę.

Natychmiast po dokonaniu przestępstwa, Wernicki oprzytomniał, porzucił siekierę obok leżącej żony i zrozpaczony udał

się do mieszkania swego sąsiada Nowakowskiego, któremu opowiedział przebieg krwawego zajścia. Nowakowski polecił mu pójść do komisariatu i złożyć za meldowanie. Jednocześnie zaalarmował Pogotowie, którego lekarz stwierdził zgon.

Zwłoki nieszczęśliwej kobiety przewieziono do prosektorium. Osierociła ona dwoje dzieci: 7 letnią córkę i 5-letniego syna. Małżeństwo żyło ze sobą 11 lat. Zonobójcę osadzono w areszcie.

## Wrogie stanowisko prasy niemieckiej

### w stosunku do Wielkiej Brytanii

LONDYN. Lord Halifax wezwiał w niedzielę do siebie ambasadora niemieckiego von Dircksen'a i oświadczył mu, że rząd brytyjski jest wielce zdziwiony z racji wrogiego stano-

wiska, zajętego przez prasę niemiecką wobec W. Brytanii. Lord Halifax oświadczył miał ambasadorowi Niemiec, że rząd brytyjski widzi w tego rodzaju postępowaniu prasy niemieckiej

bardzo niepożądane objawy, które mogą doprowadzić do zaostrzenia sytuacji.

Ambasador von Dircksen udzielił miał lordowi Halifaxowi uspokajających zapewnień, że rząd niemiecki bynajmniej nie dąży do zaostrzenia sytuacji i zapewnił miał brytyjskiego ministra spr. zagr., że rząd Rzeszy doloży starań, aby złagodzić ton prasy niemieckiej.

O godz. 5 pp. zebrał się na Downing Street gabinet brytyjski, który obradował pod przewodnictwem premiera Chamberlaina całą godzinę. W toku tego posiedzenia rady ministrów lord Halifax złożył swoim kolegom w gabinecie sprawozdanie z sytuacji i kroków powziętych przez niego.

Wszystkie te kroki zostały przez członków gabinetu zaakceptowane i naogół ministrowie gdy opuszczali posiedzenie gabinetu wynosili wrażenie, że sytuacja uległa pewnemu odprężeniu.

## Polska - Irlandia 6:0 (3:0)

# Naczelny Wódz na zwycięskim meczu

## 30.000 widzów urządziło spontaniczną owację na cześć Marszałka Śmigłego-Rydza

Stadion Wojska Polskiego w Warszawie był w niedzielę widownią rekordowego zwycięstwa reprezentacyjnej drużyny piłkarskiej Polski nad narodową jedenastką Irlandii, która zjechała do Warszawy po remisywnym meczu z Czechosłowacją w Pradze.

Zawody zaszczylił swą obec-

nością Wódz Naczelny, Marszałek Śmigły-Rydz, któremu przeszło 30.000 tłum, zalegający stadion zgotował burzliwą owację. Marszałek z łozą reprezentacyjnej w ciągu paru sekund salutował wzywające tłumy.

Muzyczna polska, jakby w podzięce za zaszczyt, jaki ją spotkał zagrała w niedzielę jeden z

najlepszych meczów. Nie było w niej żadnych słabych punktów. Może jedynie raz była nas trochę zbyt defensywna gra Wasiewicz'a na środku pomocy, ale i on, gdy zapomniał o receptach byłego trenera Polaków, Niemca Otto, poszedł zdecydowanie za atakiem i właśnie wtedy strzelił gola. Był to pierwszy z sze-

ściu. A kto wie czy nie był to najważniejszy.

W całości zespół polski zadawał. Kondycyjnie nikt nie zawiódł. Wszyscy wypełnili swe zadanie bez zarzutu, grając nie tylko dobrze, ale z niezwykłym poświęceniem do ostatniego gwizdka.

(Dokończenie na str. 6-ej).

Cukiernia „KRAKOWIANKA”

najlepsze lody pół porcji 30 gr

# PEŁNA TABELA LOTERII Czwarta klasa -- 14-ty dzień ciągnięcia

## I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stala dzienna wygrana zł. 5.000 pada na nr. 14726

Zł. 75 000 na nr. 138135  
Zł. 15 000 na nr. 128595  
Zł. 10 000 na nr. 44987 61317  
Zł. 5 000 na nr. 13434 19364 29109  
Zł. 2 000 na nr. 3166 4505 8410 9313 16291  
Zł. 1 000 na nr. 33942 36010 39456 46116 55308  
56800 88978 94049 106886 123279 128043  
Zł. 1 000 na nr. 1879 10347 13183 25457  
29555 35824 39508 40400 51331 55524 58430 61049  
61830 65869 66660 70017 71007 72165 74056 79674  
81295 81416 82483 90087 90644 95712 105374  
108320 109253 109645 112363 114372 115326 116438  
128107 132009 154143 156616 157517

## Wygrane po 250 zł

Zł. 64 231 48 52 475 783 904 61 89 1057  
163 490 538 62 671 959 57 71 2018 376  
504 703 37 847 3152 225 80 360 665 820  
55 97 967 84 4030 122 395 480 662 91 781  
988 5005 72 104 21 22 68 378 562 88 603  
55 870 924 42 6571 749 876 921 57 7179  
236 93 329 49 61 402 35 83 509 88 789 870  
903 91 8010 81 690 729 852 79 922 31  
9083 135 33 415 40 59 72 83 354 64 684 804

10095 198 200 92 469 527 92 788 868  
11025 68 382 84 94 470 512 23 37 857 961  
74 88 12037 62 359 391 610 46 13085 288  
446 518 649 701 38 56 79 872 902 57 811  
14064 195 296 309 41 455 506 607 44 739  
809 390 15033 286 445 530 602 49 88 898  
909 21 62 16043 141 244 407 574 677 95  
731 959 17022 100 48 204 67 319 458 18004  
244 65 90 318 51 483 614 793 871 911 26  
19025 88 272 338 646 71 80 878 948

20004 19 32 245 352 478 94 96 511 21  
680 886 21011 131 58 212 39 49 400 56 567  
609 710 14 843 93 947 22117 233 34 403  
31 49 85 865 981 23026 30 85 87 93 286  
72 97 375 88 51 611 778 853 901 24230  
85 427 548 92 622 64 774 879 988 25017  
55 75 355 619 72 76 786 989 26209 317 688  
727 831 903 27023 114 31 77 280 303 451  
635 83 714 84 85 921 45 78 28079 507 832  
98 96 292 25023 215 429 628 63 751 70

30064 336 413 504 607 740 83 852 31013  
231 64 318 644 783 944 49 90 32002 19  
287 300 82 408 506 49 660 69 877 913 56  
28 33134 7 267 76 34 877 403 22 47 814  
548 34083 237 488 97 529 36 81 94 62  
796 883 35005 49 123 96 278 90 335 645  
778 804 952 92 36137 283 398 478 79 94  
743 810 47 92 944 37026 50 63 229 52 91  
467 148 906 65 79

38003 8 163 347 98 464 514 726 60 850  
65 89 996 39072 80 352 82 502 4 287  
988

40110 58 341 592 616 18 68 307 65  
41179 211 49 447 554 47 859 930 42232  
381 476 869 93 579 43283 464 505 301 52  
44040 601 815 956 45180 91 305 569 82  
693 739 803 46104 17 354 97 435 730 46  
47016 117 272 98 486 623 767 81 9  
57 73 93 48055 110 681 82 93 819 957  
49091 156 73 436 302 631 60 66 772 834  
915 54 91

50102 574 664 51043 259 92 372 98  
433 77 617 19 866 923 44 84 52018 162  
87 205 314 98 544 92 845 999 53196 281  
402 53 74 708 83 54095 147 48 76 87 274  
308 80 991 866 94 933 55232 38 445 75  
844 92 911 56022 263 373 504 29 50 825  
973 80 93 37020 103 86 298 317 33 665  
88 831 99 993 58057 126 46 287 412 500  
89 655 785 833 67 976 59204 36 572 722  
85 816 97

60241 503 605 18 741 824 87 903 13  
81216 18 65 323 414 338 44 632 68 788  
87 205 314 98 544 92 845 999 53196 281  
445 86 528 35 38 56 63057 68 133 34 26  
201 77 493 519 649 85 811 68 95 54032  
188 284 316 423 324 821 85 915 55007  
217 394 475 530 633 828 942 56012 94  
210 86 333 533 56 75 828 978 61704 13  
263 375 89 407 73 975 83 68081 91 109  
33 53 83 97 364 91 666 850 89 973 59235  
22 58 85 406 821 64 769 924 83  
70049 11 205 31 36 78 348 418 63 94

530 78 620 84 719 47 79 823 48 916  
71088 104 59 64 536 660 828 37 72052 93  
183 313 780 978 73007 66 72 148 83 89  
258 326 38 446 615 21 30 38 842 10 92  
47 74013 93 94 607 75027 96 158 296 473  
567 809 40 45 75 88

76241 321 41 75 82 482 696 763 980 93 77231  
33 425 752 969 78016 77 160 94 413 941 94  
84 897 79039 53 165 85 212 64 324 436 74  
91 592 637 720 84 99 839 91 958

80022 28 37 165 281 326 38 89 522 760 62  
876 969 93 83566 632 37 780 938 59 82024  
76 117 88 242 307 88 484 67 625 845 993  
83071 76 247 401 338 59 75 600 43 75 792  
87 801 44013 218 301 8 76 432 321 707 28  
804 31 97 901 85054 233 469 763 897 921 65  
86055 199 263 377 494 729 964 87153 59 221  
30 46 78 86 947 676 784 969 84 87 88018  
142 239 96 372 76 89 657 598 66 906 29 91  
89464 90 327 97 637 48 932

90153 200 66 402 516 63 90 789 878 89  
91064 123 87 89 311 536 60 616 18 914  
92055 93 157 270 308 31 43 646 846 965 86  
93071 83 284 310 439 43 570 96 631 64 784  
866 73 94034 236 71 95 426 638 736 38 63  
870 87 935 90 95996 721 89 834 353 96133  
821 27 411 17 517 769 932 72 97073 320 88  
433 63 567 603 10 836 92 907 13 98178 96  
212 96 468 589 638 81 21 99123 89 254 55  
88 391 508 87 693 918 28 39

100200 11 45 77 418 67 94 95 502 602 15  
741 87 940 98 101053 259 384 482 539 619  
719 93 961 102621 818 30 67 68 103012 21  
104 21 23 303 87 401 60 780 90 515 668 83  
736 819 26 993 104230 333 48 559 93 679  
763 99 850 953 93 105008 57 167 73 312 56  
424 64 554 927 106172 208 38 71 301 66  
69 78 403 572 651 67 735 809 84 953 107006  
39 212 18 53 332 59 455 83 633 700 840 89  
981 108040 100 2 7 56 274 420 50 632 727  
821 87 996 109195 85 646 739 827 830 49  
110179 263 78 399 48 500 697 727 830 49  
74 972 111117 90 204 56 347 664 94 784  
112049 108 77 380 478 658 88 922 869 78  
947 113122 332 44 445 668 803 86

114017 123 340 65 445 86 807 923 115151  
67 248 86 561 766 92 116369 495 607 747  
51 117184 357 543 76 790 817 964 118132  
89 206 40 329 403 573 651 91 95 709 77  
828 119115 211 304 58 83 510 73 94 742  
120076 102 96 282 318 35 458 626 35  
57 820 923 121158 207 66 367 68 547 98  
632 59 734 44 833 95 986 122027 28 168  
99 216 28 88 576 123179 227 85 451 520 33  
629 45 722 901 83 124020 309 475 86 563  
84 775 125099 137 63 218 87 321 506 65  
661 807 913 25 126243 603 630 734 92 855  
127002 193 248 99 517 31 83 600 65 748 87  
910 49 128157 85 219 572 678 714 850 83  
93 929 321044 151 93 287 68 73 97 472  
92 582 764 911 12 30 50

130046 99 238 64 355 406 99 523 606 708  
58 74 848 900 131032 69 132 342 63 513  
27 83 623 56 832 74 955 133993 677 898  
752 53 872 916 133232 63 99 308 493 524  
66 71 91 342 951 134048 83 84 39 222 57  
1344 79 401 82 559 95 663 730 135142 209  
327 456 60 509 52 82 654 748 951 136001  
4 28 66 150 95 284 342 69 476 80 537 55  
68 82 747 97 137004 168 73 206 15 24 94  
463 513 67 600 65 735 905 138005 44 66  
125 252 53 303 564 88 690 730 53 86 225  
28 38 88 139016 58 68 275 356 486 325  
82 749 809 15 964 72

140040 180 346 401 8 43 50 72 613 80  
940 141058 61 228 302 6 77 924 142554  
917 64 149008 107 88 374 472 566 696 723  
805 46 902 144206 326 468 558 607 53 821  
26 145020 124 216 393 405 643 829 72  
146052 288 445 510 613 85 728 983 147277  
558 669 893 954 148008 60 93 130 211 36  
316 19 570 635 762 812 27 35 56 99 149218  
306 445 59 530 66 680

150022 84 91 240 429 592 629 745 88  
151155 367 445 615 806 24 967  
152277 88 451 79 521 57 615 81 704 858 78 153031  
62 190 323 27 49 154167 68 260 449 84 525 70  
773 412 48 76 930 155023 74 156 546 999 156015  
33 80 10 317 201 26 429 39 72 670 81 981 157197  
238 427 698 750 833 944 158051 102 243 89 356  
447 97 651 75 83 713 816 72 159088 114 254 99  
340 423 28 29 578 705

20742 849 21348 95 756 77 916 22082  
480 994 919 23201 88 311 608 917 45 24010  
291 444 867 25089 265 322 819 19 26013  
51 73 74 90 495 865 27289 328 448 846  
78 28170 282 72 29208 18 46 468 548 915  
900

30160 206 56 535 64 630 791 990 31005  
4025 694 948 32140 48 84 308 589 782 33047  
138 407 633 90 710 832 88 34176 252 375  
553 696 35031 388 630 81 716 940 36137  
377 87 580 744 803 37471 541 614 30 805  
70 38233 53 405 39470 79 546 616 38

40463 601 76 780 850 95 41276 453 637  
718 42358 43408 62 321 41 604 92 723 54  
75 943 44027 45008 134 504 856 46005  
101 289 464 534 683 725 47434 601 58 762  
816 48586 918 50 49035 81 468 901 13  
50118 38 91 531 44 70 695 948 90 51060  
73 523 97 649 84 711 876 88 52074 92  
795 824 28 70 907 51 53075 107 278 793  
54040 121 481 822 55003 105 335 590 56792  
805 37028 237 404 503 659 902 58508 868  
90 931 59209 38 80 316 76 667 974

60057 500 730 847 57 967 61262 417 25  
985 62025 233 738 42 94 968 63136 837  
64465 319 697 69238 61 377 644 66580 917  
30 67385 756 68835 69017 285 606 904 7  
79

70195 286 824 71384 613 72128 239 636  
13248 309 458 543 785 983 74652 157 13031  
194 353 571 76181 436 603 23 945 77171  
214 91 785 78230 45 519 772 79299  
80286 434 561 89 98 906 81449 82115  
739 941 83504 678 756 77 84047 77 271  
413 35 553 85202 332 486 397 743 69 86006  
79 105 226 334 445 353 68 621 790 951  
87097 212 483 902 31 35 88704 89123 221  
397 659 784

90340 497 579 91224 546 866 83 92023  
65 124 86 392 470 575 863 976 93116 661  
704 986 94787 95612 19 837 909 96085 917  
564 619 28 783 933 97347 58 745 905 98039  
82 388 556 692 762 803 99044 192 507 88  
662

100140 736 101357 75 426 819 920 57  
102822 86 572 103055 157 301 400 504 58  
605 35 702 60 104178 974 105230 106362  
90 978 107009 156 223 74 309 476 392  
950 108162 347 635 109215 56 944

110134 273 519 67 508 111648 787 951  
112038 127 299 687 113240 64 476 761 940  
114056 64 89 108 17 63 376 441 84 504 705  
15 856 115069 305 475 941 118532 643 872  
992 117068 292 489 734 864 910 118016  
61 936 483 733 957 119420 60 697 778

120080 429 509 36 661 121016 244 64  
674 947 122445 507 123155 407 608 54 744  
905 38 124397 631 913 125157 426 785  
941 58 126135 988 127148 211 747 976  
128097 769 829 129056 63 280 395 422 640  
763 860

130029 275 810 56 131114 357 83 447  
793 829 132756 854 59 78 910 13 133104  
203 348 548 819 74 83 994 133365 571  
609 75 961 77 93 136000 107 27 91 667  
754 137052 626 732 829 929 138075 633  
93 853 69 940 139174 309 403 31 850 64  
94 977 78

140082 327 814 141126 370 75 857 958  
140357 683 807 143001 538 630 719 966  
144002 321 606 996 145011 71 139 43 89  
232 456 146400 13 15 508 767 842 920 85  
97 147123 204 36 682 786 991 148465 537  
714 89 802 954 149290 490 685

150034 279 619 744 806 151131 441 80  
36 64 76 799 909

152044 69 116 207 33 309 480 654 153003 44 559  
152196 48 154123 346 431 581 623 903 155161  
912 156053 184 321 697 707 63 80 157309 407  
281 900 7 70 158114 222 650 159098 141 296 616  
77

20742 849 21348 95 756 77 916 22082  
480 994 919 23201 88 311 608 917 45 24010  
291 444 867 25089 265 322 819 19 26013  
51 73 74 90 495 865 27289 328 448 846  
78 28170 282 72 29208 18 46 468 548 915  
900

30160 206 56 535 64 630 791 990 31005  
4025 694 948 32140 48 84 308 589 782 33047  
138 407 633 90 710 832 88 34176 252 375  
553 696 35031 388 630 81 716 940 36137  
377 87 580 744 803 37471 541 614 30 805  
70 38233 53 405 39470 79 546 616 38

40463 601 76 780 850 95 41276 453 637  
718 42358 43408 62 321 41 604 92 723 54  
75 943 44027 45008 134 504 856 46005  
101 289 464 534 683 725 47434 601 58 762  
816 48586 918 50 49035 81 468 901 13  
50118 38 91 531 44 70 695 948 90 51060  
73 523 97 649 84 711 876 88 52074 92  
795 824 28 70 907 51 53075 107 278 793  
54040 121 481 822 55003 105 335 590 56792  
805 37028 237 404 503 659 902 58508 868  
90 931 59209 38 80 316 76 667 974

60057 500 730 847 57 967 61262 417 25  
985 62025 233 738 42 94 968 63136 837  
64465 319 697 69238 61 377 644 66580 917  
30 67385 756 68835 69017 285 606 904 7  
79

70195 286 824 71384 613 72128 239 636  
13248 309 458 543 785 983 74652 157 13031  
194 353 571 76181 436 603 23 945 77171  
214 91 785 78230 45 519 772 79299  
80286 434 561 89 98 906 81449 82115  
739 941 83504 678 756 77 84047 77 271  
413 35 553 85202 332 486 397 743 69 86006  
79 105 226 334 445 353 68 621 790 951  
87097 212 483 902 31 35 88704 89123 221  
397 659 784

90340 497 579 91224 546 866 83 92023  
65 124 86 392 470 575 863 976 93116 661  
704 986 94787 95612 19 837 909 96085 917  
564 619 28 783 933 97347 58 745 905 98039  
82 388 556 692 762 803 99044 192 507 88  
662

100140 736 101357 75 426 819 920 57  
102822 86 572 103055 157 301 400 504 58  
605 35 702 60 104178 974 105230 106362  
90 978 107009 156 223 74 309 476 392  
950 108162 347 635 109215 56 944

110134 273 519 67 508 111648 787 951  
112038 127 299 687 113240 64 476 761 940  
114056 64 89 10

**RACIONALNE PIELE-  
GNOWANIE ZĘBÓW:**

**PULSA**

**PASTA DO ZĘBÓW  
MYDEŁKO; ELIKSIR**

# Zaciekła walka o Sudety trwa

## Mniejszość niemiecka nie zrezygnuje ze swych żądań

Ostatnia niedziela należała bezspornie do jednej z najważniejszych w latach powojennych. Dyplomacja w dniu tym okazała bardzo wiele żywotności. Przystawiliśmy się wprawdzie już od kilku lat, że niedziele przynoszą niespodzianki. Zwyczaj ten wprowadził kanclerz Hitler, który zwykł był zakłakiwać cały świat swoimi powiściami właśnie w sobotę, by niedziela była niespokojna, naprzężona.

W przeddzień wyborów samorządowych, rząd praski zdecydował się na mobilizację jednego rocznika oraz powołanie pod broń techników. Zarządzenie to tłumaczono oficjalnie na naprężoną sytuację wewnętrzną.



**PROSZKI**  
Kogutek  
GASECKIEGO

### GIEŁDA

Tendencja nieco słabsza.  
Bank Polski płaci:  
**WALUTY**  
Dolar 5.27,5, Fr. franc. 14.64, Fr. szwajc. 120.95, Funt ang. 26.28, Gulden gd. 99.75, M. niem. 84, srebrna 104.

**DEWIZY**  
Belgia 89.45, Holandia 294, Londyn 26.37, N. Jork-kabel 5.31, Paryż 14.84, Praga 18.47, Sztokholm 136.10, Warszawa 121.45.

**PAPIERY PROCENTOWE**  
Dolarówka 41.75, 3 pr. Inwest. I em. 81, II em. 82, 4 pr. konsolid. 59, 4 i pół pr. poz. wewn. 65, 4 i pół pr. L. Z. Z. 64.50, 5 pr. LWZ 1933 r. 75, 5 pr. LZ Łodzi 1933 r. 65.

**AKCJE**  
B. Polski 118, Lilpop 74, Modrzewów 11, Norblin 85, Rudzki 10, Starachowice 36.25, Haberbusch 18.

### RADIO

**WARSZAWA I. (Raszyn)**  
WTOREK, DN. 24 MAJA  
6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zające”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Edward Grieg: Koncert fortepianowy. 12.05 Audycja południowa. 15.00 — 15.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Zagadka historyczna”. 16.15 Koncert kameralny. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Śląsk nieznanym turystom. 17.15 Potpourri. 17.50 „Była sobie wałka”. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Nieśmiertelne książki”. 19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Na Ludwinowie muzyka gra...”. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 — Koncert. 22.00 Muzyka taneczna.

**WARSZAWA II. (Mokotów)**  
13.00 Muzyka dwufortepianowa. 14.00 Parę informacji. 14.05 — 14.10 Program na jutro. 14.10 Koncert rozrywkowy. 15.00 Pogadanka aktualna. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Ze spół salonowy. 16.15 — 18.00 Przerwa. 18.00 Muzyka. 18.05 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 20.00 — 22.00 Przerwa. 22.00 „Gdybym miał milion”. 22.15 Recital wiołoncełowy. 22.45 Muzyka lekka i taneczna.

Jakkolwiek uzasadnienie to jest również słuszne, to jednak poddyktowane było również sytuacją zewnętrzną.

Napór niemiecki rośnie niemal z godziny na godzinę. Mniejszość niemiecka pewna swego poparcia w Berlinie szła pełną parą. Rząd Rzeszy był również zdania, że dojrzał wreszcie czas do rozwiązania zagadnienia Niemców sudeckich.

Rząd czechosłowacki ze swej strony, jak to już donosiliśmy, stanął na stanowisku, że ustępstwa zawarte w statucie mniejszościowym, są ostateczną granicą. Natomiast mniejszość niemiecka oświadczyła wręcz, że statut mniejszościowy zupełnie ich nie zadawalnia i domaga się nadal całkowitej autonomii terytorialnej.

Krwawy incydent w Cheb, tuż na granicy czechosłowacko-niemieckiej odbił się głośnym echem w Berlinie. Burza wisiała w powietrzu. W tej sytuacji przystąpiła do pracy dyplomacja angielska i francuska.

W ciągu soboty i niedzieli dyplomaci tych państw wielokrotnie odbywali konferencje z przedstawicielami Rzeszy Niemieckiej. Istniało bowiem poważne niebezpieczeństwo jakie goś konfliktu.

Nie można powiedzieć, by sytuacja w Czechosłowacji wyjaśniła się całkowicie, ale jak się zdaje stanowisko Francji i

Anglii jest jasne. Podobnie przedstawiciele tych państw oświadczyli w Berlinie, że agresja na Czechosłowację groziła by poważnymi następstwami.

Nie należy przypuszczać jednak, że Rzesza Niemiecka była zdecydowana na wojenny krok wobec Czechosłowacji, ale możliwość jakiegos mocniejszego nacisku istniała. Wskazywała by na to między innymi koncentracja wojsk na granicy, którą oficjalnie tłumaczono przygotowaniem do normalnych wiosennych ćwiczeń.

Stan naprężenia został jednak opanowany. Wybory samorządowe odbywały się spokojnie. Został jednak zakończony dopiero pierwszy etap. Dopiero po wyborach w całym kraju Henlein przedstawi swój plan działania. Rozpoczęły się wprawdzie rozmowy między premierem Hodzą a przedstawicielem Henleina, ale nie wydaje się, by one mogły do czegoś teraz doprowadzić.

Trudno bawić się w prorocctwa, ale jest więcej aniżeli wątpliwym, by Niemcy zrezygnowali z planu całkowitego podporządkowania sobie Sudetów. Nie odbędzie się to może drogą orężnego starcia, ale po przez mniejszość niemiecką. Nie nie zapowiada, by miała ona zrezygnować ze swoich żądań, by zechciała pójść na jakiegokolwiek istotne ustępstwa.

### DINOL — DONT ZĘBÓW

## Wrzenie w Meksyku

### Krwawe potyczki wojsk rządowych

**MEXICO CITY.** Sytuacja polityczna jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. W sobotę pułk kawalerii wierny rządowi stoczył pod Rio Verde potyczkę z oddziałem złożonym z 300 powstańców, którzy stracili 15 zabitych i 12 jeńców.

W pobliżu miejscowości Manuel pomiędzy Monterey a Tampico w jednym z obojść chłopskich znaleziono znaczną ilość materiałów wybuchowych. W okolicach tych wojska federalne zdobyły rozbić znaczący oddział powstańcy.

Przywódca tego oddziału poniósł śmierć.

## Zamach bombowy na 2 statki

### Tajemnicę stara się rozwiązać policja

**KOPENHAGA.** Nieznani sprawcy dokonali wczoraj zamachu bombowego na dwa statki, stojące w Frederikshagen. Są to statki o pojemności 900 ton każdy, zamówione w swoim czasie przez armatora hiszpańskiego Pusbe w San Sebastian.

Po wykonaniu zamówienia przez szczerne duńskie statki te nie były przekazane zamawiającemu, ani też wydane przedstawicielom rządu Walecji którzy tego się domagali.

Sprawa ta w maju ub. r. rozstrzygnięta została wyrokiem duńskiego sądu. Policja kryminalna w Frederikshagen prowa-

Wszystkie drogi komunikacyjne oraz połączenia telefoniczne znajdują się w ręku wojsk rządowych.

**MEXICO.** Urzędowo komunikują, że siedzibę zbuntowanego generała i przewodcę chłopskich Cedillo, Las Palomas zdobyły wojska rządowe tak przyspieszają z chwilą zdobycia Las Palomas powstanie zostało stłumione.

W kołach rządowych utrzymują, że generał Cedillo rozporządził znikomą ilością materiałów wojennych i zdobył zgromadzić nie więcej jak tysiąc powstańców.

dzi energiczne śledztwo w celu rozwiązania tajemnicy zamachu.

Walka trwa więc dalej. Ciężkie ołowiane chmury wiszą nad Czechosłowacją.

## Patriarcha Miron w Krakowie

### złożył u grobu Marszałka Piłsudskiego wspaniały wieniec

Wczoraj o godz. 6.24 przybył do Krakowa patriarcha i premier rumuński Miron wraz ze swym otoczeniem.

Uroczyste powitanie premiera rumuńskiego nastąpiło o godz. 10.30 na dworcu pięknie przystrojonym zielenią, flagami i emblematami państwowymi rumuńskimi i polskimi.

Na powitanie zgromadzili się przedstawiciele miejscowych władz państwowych.

Patriarcha Miron przeszedł po odebraniu raportu od dowódcy kompanii przed jej frontem, skierowując się następnie wraz z otoczeniem do krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów.

## 30 sowieckich czołgów

### w akcji na froncie hiszpańskim

**SALAMANKA.** Komunikat głównej kwatery wojsk narodowych zaznacza że na froncie katalońskim zostały odparte gwałtowne ataki wojsk czerwonych. Nieprzyjaciel poniósł niezwykle dotkliwe straty na odcinku Tramp.

Na odcinku Balaguer, oddziały czerwone poparte przez 30 czołgów pochodzenia sowieckiego dokonały gwałtownego ataku na przyczółek mostowy, zajęty przez wojska narodowe.

## Tylko z jednym radi operatorem

### wystartował mjr. Makowski do dalszego lotu

Polskie linie lotnicze „Lot” otrzymały z Limy depeszę, w której major Makowski donosi, że lądował w Limie dnia 21 h. m. o godz. 15.45, oraz komunikuje dalej, iż stan radiooperatora Rzyczyewskiego, który został w szpitalu w Cristobalu, jest b. dobry.

## 100-letni starzec pod motocyklem

### Zmarły pozostawił 120 wnuków i 5 prawnuków

**RIO DE JANEIRO.** W letniej siedzibie prezydenta republiki, zwanej Petropolis, zmarł przejechany przez motocykl — stuletni starzec pułkownik Henryk Ferdynand Claussen.

Zmarły był najstarszym mieszkańcem Petropolis i okolicy, cieszył się całe życie znakomitym

## Zderzenie tramwajów

**PRAGA.** Wczoraj rano na placu Vinohrady w Pradze zderzyły się 2 tramwaje. 10 osób odniosło rany.

## Składajcie ofiary na F. O. M.

Dostojny gość rumuński po zejściu do krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów, po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego złożył u jego trumny wspaniały wieniec z żywych kwiatów spowity szarfami o barwach państwowych rumuńskich, wygłaszając równocześnie do obecnych słowa:

„Niech odpoczywa w pokoju, a jego entuzjazm niech wypełni polską młodzież”.

W momencie składania wienca orkiestra wojskowa przed kryptą pod wieżą Srebrnych Dzwonów odegrała polski hymn państwowy.

## Atak ten się nie powiodł.

Narodowe zdołali zniszczyć 12 czołgów nieprzyjacielskich. Czerwoni pozostawili na placu boju 350 zabitych.

Na innym odcinku frontu jedna z kompanii wojsk czerwonych została całkowicie odcięta. Na froncie Castellon — Teruel utrzymuje się niepogoda. Pomimo gwałtownych burz i deszczów, wojska narodowe posunęły się na odcinku Corballan, zajmując szereg ważnych pozycji.

## W drugiej depeszy, datowanej z Sant Jago de Chile z 22 h. m. mjr. Makowski donosi, że samolot polski Sp. LMK. lądował w Sant Jago o godz. 17.00 w niedzielę.

Jak z tego wynika, mjr. Makowski odbył lot tylko z jednym radiooperatorem.

## zdrowiem, brał udział w wielu bitwach i zawsze wychodził z nich cało.

Plk. Claussen, pochodzenia duńskiego, pozostawił ośmiu synów, sześć córek, 120 wnuków i pięćdziesiąt prawnuków.

Od 50 do 70 roku życia był prefektem miasta.

## Pod groźbą kar i burzenia domów

### w nni mieszkańcy informować władze angielskie o ruchach arabskich terrorystów

**JEROZOLIMA.** Burmistrz miasteczek i wsi zostali wezwani przez organy rządowe do bar dziej wydatnego udzielania pomocy zarówno policji, jak i wojsku. M. inn. mają oni natychmiast informować władze o

wszelkich ruchach arabskich aktywistów pod groźbą kary osobistej i zburzenia domów.

W niedzielę w Haifie zraniono jednego tajnego policjanta Araba. W Tyberjadzie doszło do walki kamieniami pomiędzy

Zydami a Arabami. W czasie tej walki 4 Żydów odniosło rany.

W Jerozolimie zasztytowała no jednego Żyda, we wszystkich wypadkach sprawcy zdołali uciec bezkarnie

# Z. KAMINSKA

## dziewczyna do wszystkiego

nierzwykle dzieje pięknej dziewczyny na wielkomięjskim bruku

Elegant przyglądał mi się coraz natarczywiej. Odniosłam wrażenie, jak gdyby mnie taksował. Wiodocześnie spodobałam mu się, gdyż w oczach jego ukazały się cieplejsze ogniki. Jeszcze raz przyrzekł, że się postara o jakąś pracę.

Pomilczał chwilę i zwrócił się do Zośki:

— A ty długo tu nie siedź! I pamiętaj! Muszę iść.

Potrząsnął moją ręką. Ręce miał bardzo nieprzyjemne. Dziwnie miękkie, wilgotne. Jakby człowiek żaby się dotknął.

Kiedy poszedł, zapytałam się Zośki:

— Co to za jeden?

— Jeden taki znajomy.

— A dlaczego nie chce, żebyś tu siedziała?

Roześmiała się.

— Zazdrosny o mnie.

— Dlatego, że ze mną siedzisz?

— I co ty właściwie robiła w tej Francji? — zapytała zamiast odpowiedzieć na moje pytanie.

Nie zwróciłam na to wielkiej uwagi. Nie chciałam sama mówić, to nie: Cóż mnie obchodzą jej tajemnice.

Opowiedziałam jej dokładnie, jak to było z panem Karolem.

— Ale coż — mówiłam — miał dobrych opiekunów. Wywiedzieli się, że mam dziecko w Warszawie...

— Co? Masz dziecko?

— Nie wiem, czy co?

— Skąd mam wiedzieć? Nie widziałam cię tyle czasu.

— Przecież ty się nawet przyczyniłaś do tego!

— Jakto? Co ty pleciesz?

— A nie pamiętasz, jak pojechaliśmy samochodem do jakiegoś lasu? To właśnie wtedy.

— Co ty opowiadasz?! — dziwiła się, czy też tylko udawała. — Nie zrobiłaś z tym porządku? A to głupia!

— Tak... Byłam głupia. Przede wszystkim byłam głupia dlatego, że dałam się namówić na tę przejażdżkę, a po tym, że dałam się nastraszyć temu gątanowi.

Śmiała się, jakby to było coś bardzo wesołego.

— Zapomniałam już o tym wszystkim! — mówiła, rechocząc. — Teraz sobie dopiero przypominam. Pamiętam, pamiętam... To ty masz dziecko z Ignasiem!

— To znasz go? Wiesz, jak mu na imię? Jak się nazywa? A mówiłaś wtedy, że wcale go nie znasz?

— Jak się nazywa i teraz nie wiem. Ale spotkałam go ze dwa razy, jak mojego chłopaka wypuścili. Widuję go czasem na taksówce.

Jakoś gorąco mi się zrobiło. Przecież mówiłam

z Zośką o ojcu swego Rysia. Widziałam go raz w życiu, a przecież pamiętałam twarz wyraźnie. Ciągle miałam te puciołowata, czerwona, spasioną gębę w pamięci.

— Dobrze teraz zarabia — mówiła dalej Zośka. — Ma swoją porządną taksówkę. Robi duże kursy. Raz nawet woził mnie z gościem do Sielanki...

— Z kim?

— Ze znajomym. Tak sobie pojechaliśmy — odpowiedziała.

— Zdawało mi się, że powiedziałaś „z gościem”.

— Tak się mówi na facetów. Nie masz po co dopytywać się o tego Ignasia. On się chyba już zdążył ożenić.

Nienawidziłam tego człowieka za tyle krzywdy, co mi zrobił, ale wiadomość o jego ożenieniu się dotknęła mnie boleśnie.

— Jeśli już mogę go odnaleźć — myślałam, — to mam prawo do niego, jak i mój syn. On się ze mną powinien ożenić, wszystko jedno, jaki on tam jest!

Chodziło mi, nie o siebie, a o dziecko, które ma w papierach „niewiadomego ojca”, napiętnowane wstydem za matkę na całe życie! Tego nigdy nie mogłam przeboleć.

— Nie wiesz, gdzie go najłatwiej można spotkać? — spytałam się Zośki.

— Widziałam go na różnych postojach. Dwa razy koło restauracji Victoria na Jasnej. Chyba tam najłatwiej go spotkać. Ale to będziesz sobie głowę jednym chłopem zawracała?

— O dziecko mi chodzi.

— Gdzie tego dzieciaka trzymasz?

— W zakładzie ks. Boduena.

— Spory musi być!

— Nie widziałam go już kawał czasu, bo niedawno pojechałam, potem byłam na wsi, a w Warszawie jestem dopiero drugi dzień. Wybieram się do niego jutro. Może pojedziesz ze mną?

— A daj mi spokój! Nie znoszę bachorów! — zawołała. — Co będziesz chodziła? Na co ci to? Trzeba coś wymyślić, żeby się dzieckiem kto zajął. Po co ci taki ciężar? Można dać ogłoszenie do gazet, żeby kto wziął za swoje.

— Zwariowałaś? Dziecko mam oddać komus obcemu? — rozgniewałam się.

Mówiła tak o dziecku, jak o jakiej rzeczy! Nie mogłam być dobrą matką, nie mogłam mieć swego dziecka przy sobie, bo tak układało się moje życie, ale żeby komus obcemu oddawać swoje własne dziecko?! To nie mieściło się w mojej głowie.

— Nie rozumiem takich idiotek, co to panna a dzieciaka trzyma przy sobie i ma tylko kłopot i wydatki. A po tym taki podchowany szczeniak jeszcze nasobaczy własnej matce! Ale nie ma o czym gadać! Mam do ciebie inny interes. Podobał ci się ten pan Antoś?

— Cóż on mnie obchodzi?  
— Przystojny!... To z bardzo dobrej rody, mężczyzna, z wykształceniem. Byłby może do rem, albo inżynierem, tylko przez wojnę się wyk... Ale kobietom bardzo się podoba.

— I co z tego?

— Nic... Tylko tak sobie mówię. On może zrobić dla ciebie, jak będzie chciał.

— Nie wiem, czy będzie chciał.

— To od ciebie zależy. Tylko ty go słyszysz a wszystko będziesz miała. Zresztą co będę obawiała się w bawelnę? Nie jesteś przecież dzieckiem! Można bą mówić otwarcie. Co ty będziesz się męczyła głupia na wysługach? Czego będziesz się mordowała przy garach? I co będziesz miała z tego? Pysko nie od rana do wieczora, słowa dobrego nie usłyszysz, a dostaniesz za to tyle, że ledwie na parę tofli ci starczy po miesięcznej robocie. I ani o wytchnieniu, dzień i noc na zawołanie. Niech się mordują, ale nie ty!

— Więc co mam robić?

— Ty z taką figurą, z taką twarzą możesz czym chcesz! Z takimi nogami! Fiu, fiu! Zebym miała takie, to bym dzisiaj była damą, całą gębę.

— Mam może pójść na ulicę?

— Co na ulicę? Wcale tego nie mówię! Znałaś na ulicę? — obraziła się, jakbym dotknęła niemiłego tematu. — Możesz zapoznać się z jednym, dwoma frajerami, żeby tylko mieli forszę, a takich znałaś i będziesz żyła, jak pączek w maśle. Przez trzy miesiące miałam takiego jednego z zagranicy, który przyjechał stawiać jakąś maszynę. Ale miałam w tym używanie! Niemiec, wielkie chłopisko, grube, rozwił się z nim nie umiałam, ale porządny, pieniędzy nie żałował. I cały dzień byłam wolna, mogłam robić co mi się żywnie podobało. Antoś mówił, że ma na przyszły rok znów przyjedzie. Bardzo mu się podobałam. Ty możesz dostać jeszcze lepszego i babszego. Chciałabym być taka ładna jak ty! Tę miesiąc zleciały jak nic. Teraz nie mam nikogo i czekam, żeby się coś podobnego trafiło.

— I ty chcesz, żebym ja tak wynajmowała różnym chłopom?

— A coż takiego? Chyba tak lepiej, niż chodzić po ulicy!

— No to muszę ci powiedzieć, że nie mam miaru ani się tak wynajmować, ani chodzić po ulicy. Chcę uczciwie zarabiać! I nic więcej! Niech ci dobrze powodzi! — powiedziałam i wstałam od niego.

— Cóż ty? Obraziłaś się, czy co?

— Nie mam się o co obrażać, ale moja dziewczyna jest inna, a twoja inna. Do widzenia.

Zapłaciłam za siebie za kawę i ciastko.

— Nie bądź głupia! — poderwała się za nią Zośka. Dokąd lecisz? Poczekaj! Musimy pomówić. Nie chcesz tak, to pan Antoś ci inaczej urządzą, będziesz chciała.

— Muszę iść zobaczyć, czy czasem tego szczeniaka Ignacego nie spotkam. Pewnie znasz jego nazwę i nie chcesz znów mi powiedzieć! Ale ja go poznam.

— Co mnie on obchodzi?! I ty nie zawracajaj sobie głowy. Powiedziałam ci już przecież, że nie mam się ożenić. Posłuchaj mnie! Zrobisz karierę!

(Dalszy ciąg jutro)

LECH MUSZYŃSKI

COPYRIGHT BY BULL

## DEMON TORU

PAMIĘTNIK KONIA WYŚCIGOWEGO

17.

A co stanie się naszą stajnią? — zapytał Simsy. Co zrobimy z końmi? Czy wypłacą nam na naszą pensję? Nie myślę przecież pracować darmo!

— Właśnie w tym cały sęk — powiedział Ripple. O ile wiem Jack i Krebs wpadli na nowy pomysł. Jack chce sprzedać Demona i uregulować tu wszystkie rachunki. Potem dopiero zabierze on inne konie do Downs.

— Dlaczego chcą sprzedać Demona — zapytał Simsy. — To przecież najlepszy ich koń.

— To samo i ja mówiłem Jackowi. Ale on twierdzi, że to szkapa nieobliczalna i za drogo ich kosztuje. Panna Sommerfield odkupi go teraz z pewnością. Co prawda Jack nie chce narazić o niej słyszeć... Boi się że Krebs gotów go drugi raz pozbierać kula; Krebs raz już ich podejrzewał, że są ze sobą wzmowie. Zresztą jest jeszcze jeden amator na Demona...

— Któż to taki?

— Jeden stary, wysłużony już dzokej, człowiek wcale nie głupi, nazywa się Tim O'Hearn. Jack spotkał się z nim w szpitalu. O'Hearn ma tam chorego syna.

na. Dlatego właśnie został tu jeszcze. Ma tu jutro przyjść obejrzeć Demona.

Rozmawiali ze sobą dalej, ale nie chciało mi się już słuchać. Usnąłem, myśląc o tym, kim będzie mój przyszły właściciel. Ostatnią moją myślą było to, że na pewno panna Jadzia jeszcze tym razem mnie nie kupi, i że nie zobaczę tak przedko, ani jej ani stajni Sommerfieldów.

### ROZDZIAŁ XVII

Ranek był piękny. Simsy wyprawał mnie ze stajni, wyszczołkował tak starannie, jak tylko mógł, i właśnie czyścił mi konyta, gdy do bariery podjechał samochód i wysiadł z niego niski, barczysty mężczyzna o czerwonej, bardzo pomarszczonej twarzy.

— Czy pan O'Hearn? — zapytał Simsy.

— Tak — przynajmniej się nazywam — powiedział niezadowolony, wyskakując lekko ze swego starego samochodu. Jestem Timem O'Hearn, powinienesz znać mnie z toru, młody człowieku. A jak się nazywa nasz ogierek?

— W każdej chwili gotów do startu!

— No, no — machnął reka

O'Hearn. — Aż przykro było na niego patrzeć, gdy przegrał ostatnim razem. Ale gdy tylko wyszedł na paddock, wiedziałem, że tak będzie. Od razu powiedziałem sobie, że ten koń z pewnością teraz kiepsko zje i nie postawiłbym na niego ani centa.

— Nie rozumiem, skąd pan to wiedział — zdziwił się Simsy. — Stajnia była pewna jego zwycięstwa!

— Nie podobał mi się jego chód — powiedział O'Hearn. Dziwiła mnie ta opuszczona w dół głowa, i nie machał on także ogonem, jak na porządnego dwulatka przystało. Schowałem więc swoje pieniądze z powrotem do kieszeni, choć miałem szczerzy zamiar stawiać na niego. Czy mogę go zaraz obejrzyć, czy mam czekać aż przyjdzie tu Ripple?

Wielu koniarzy oglądało mnie w moim życiu, ale nikt nie robił tego tak, fachowo, jak Tim O'Hearn. Zaczął od pyska, a potem cał po celi lustrował mnie całego. Gdy doszedł do moich krzywych kolan, obmacał je starannie i powiedział do siebie: „Tak, tak właśnie i myślałem, gdy pierwszy raz zobaczyłem go na torze”.

Strasznie byłam ciekawy, co miał na myśli, ale nie chciałem powiedzieć, mimo natarczywych pytań Simsy'ego.

Obejrzał starannie moje kopyta, naciskając lekko czułą wewnętrzną ich stronę. Wskazywał mi i dużym palcem przesu-

wał po pędnie. Przez cały czas mówił do mnie miłym, cichym głosem:

— Spokojnie, mój mały. Masz piękne, duże kopyta, nieprawda? A teraz obejrzymy drugą nogę. Spokojnie, Demonie.

Robił wszystko szybko, ale nie gwałtownie. Miał pewne ruchy fachowe. Na ogół nie lubię, gdy ludzie mnie oglądają, ale dotknięcia Tima O'Hearna było równie przyjemne, jak dotknięcia starego Sama. Był taki „swój”, jak to mówią u nas w Kentucky. Nie wiem, dlaczego tak jest, ale bywają ludzie, którzy mogą całe życie spędzić przy koniach, a przecież ich nie rozumieją i nie znają. Inni znów, jak na przykład Tim O'Hearn, od razu zyskują sobie zaufanie i przyjaźń konia.

Gdy oględziny były już skończone, Tim przyjrzał mi się jeszcze badawczo ze wszystkich stron. Do stajni wszedł Ripple i zapytał:

— No i jak się panu ten koń podoba?

Tim pokiwiał głową. — Nie wiem, — powiedział. — To dobry, duży koń, no i dzielny, ale jego kolana wcale mi się nie podobają. A poza tym te wielkie dziwne kopyta... Mam wrażenie, że znalazłem na nich ślady neknicę. Może mi się zresztą tylko wydaje!

Wynajdywał coraz to inne wady we mnie. Nie wiedziałem jeszcze wtedy, że to zwykły system przy kupnie konia wyści-



gowego, więc było mi strasznie przykro. Z tego co mówił, mogło się każdemu wydawać, że jestem kompletnym kaleką i wcale nie wiem, czy o własnych siłach zajdę nawet do nowej stajni.

Simsy oprowadził mnie kilkakrotnie, a Tim badawczo przyglądał mi się przez cały czas, mawiając wciąż z Ripplem. W końcu wyciągnął z kieszeni portfel, wyjął pieniądze i dał Ripple'owi, a potem obaj poszali jakiś paperek.

— Co pan zamierza teraz zrobić z tą szkają? — zapytał Ripple, gdy Simsy przyprowadził mnie do nowej stajni.

— Nie wiem jeszcze na pewno — odpowiedział O'Hearn. Myślałem, że przede wszystkim wieszę go do Churchill i posłę do „Nierodny Baskforda”. To wcale dobrze wyposażona stajnia dla dwulatów, a nagroda 5000 dolarów pokryłaby mi w zupełności sumę, którą panu przegodziłem wyfacielem.

(Dalszy ciąg jutro)

## Kalendarz dnia

WTOREK

**24**  
MAJA

Dni Krzyż. N. P.  
M. Wspom. wiern.  
Słowiański: Cieszy  
sławy.  
Słońca wsch. 3.30,  
zach. 19.36.  
Księżycy wsch.  
0.45, zach. 13.21.

### KRONIKA HISTORYCZNA:

1543 Zmarł na Warmii Mikołaj Kopernik.  
1702 Zajęcie Warszawy przez Szwedów.  
1829 Koronacja Mikołaja I na króla Polski.  
1906 Ucieczka 10-ciu z „Pawiaka” (więzienie).  
1915 Król włoski wypowiada wojnę Niemcom.  
1934 Zamknięcie kościołów w Meksyku i rozpoczęcie walki z duchowieństwem.

### PRZYSŁOWIA LUDOWE:

Pogoda na Urbana, deszcz na Wita,  
Ta bardzo sprzyja dla żyta.

### CIEKAWY WIADOMOŚCI:

Afryka liczy około 150 milionów ludności.

### RADY PRAKTYCZNE:

Mleko nieskwaśnione w lecie, gdy na litr mleka doda się łyżkę cukru i zamieszka.



W Rydze odbyły się uroczystości, związane z 4-tą rocznicą objęcia rządów przez Prezydenta Łotwy dr. Karola Ulmanisa. Na zdjęciu — Prezydent Ulmanis na rewii wojskowej, urządzonych z okazji jubileusza. Po prawej stronie Prezydenta Ulmanisa — minister Wojny gen. Balodis, zaś po lewej — gen. Berkis. — naczelny wódz armii łotewskiej.

## Paczka „polykała” futro

### Sprytne kradzieże dwóch złodziejek

Pewien wielki dom towarowy w Paryżu odwiedzały ostatnio stale dwie kobiety, które przechodziły z jednego działu do drugiego, ale nic nie kupowały. W tym nie było jednak nic dziwnego, albowiem bardzo wiele kobiet odwiedza domy towarowe i nic nie kupuje. Dziwnym jednak było to, że jak tylko panie te opuszczaly dom towarowy, znikal jakiś bardziej wartościowy przedmiot. W ostatnich dniach dwum współpracownikom domu towarowego, śledzącym te eleganckie kobiety, udało się ustalić kim one są i czym się trudniły.

Przed kilkoma dniami przyszyły, trzymając jak zwykle w rękę dużą paczkę owiazaną sznurkiem. Przechodziły z jednego oddziału do drugiego i nic nie kupiły. Dwie sprzedawczynie, które nie spuszczały ich z oka, stwierdziły, że w końcu wyszły do działu sprzedaży futer zdradzały tak wielkie, zainteresowanie dla pokazywanych im przedmiotów, że położyły paczkę na jedym z futer. Śledząca je sprzedawczynie zauważy-

ły ze zdumieniem, że paczka „połknęła” futro. Kobiety zaś nic nie kupiwszy, opuściły dom towarowy i udały się do najbliższej kawiarni. Obie sprzedawczynie, udały się tam za nimi i zajęły sąsiedni stolik. W pewnej chwili jedna ze sprzedawczyń umyślnie potrąciła paczkę. Paczka upadła na podłogę i wyjrzał z niej skrawek futra.

Obie kobiety zostały zatrzymane. Podczas badania paczki okazało się, że była ona bardzo sprytnie urządzone. Było to drewniane pudełko przeciągnięte papierem, dzięki czemu sprawiało wrażenie, paczki, sznurek zaś był tylko nalepiony. Dno pudełko było ruchome, a specjalny mechanizm unosił je, gdy dotykało twardej powierzchni. Wskutek usuwania się cenny przedmiot, znajdujący się pod nim został wciągany automatycznie do pudełka, a wówczas dno zamykało się.

Właściciele tego czarodziejskiego pudełka staną wkrótce przed sądem, oskarżone o szereg kradzieży.

uzywajcie mydła **SHIRLEY GILFILLAN** *zawiera ono olejki oliwkowe które udelikatniają cerę.* PARIS

## Najwyższy człowiek na świecie

### liczy lat 19 i ma wzrostu 297 cm

Egipt odbiera Ameryce szczególny rekord, mianowicie posiadania najwyższego człowieka świata. Nieszczęśliwy zbieg okoliczności uczynił z malarza Sayeda Mohameda Ghazi najwyższego człowieka świata. Egipcjanin ten, liczący obecnie 19 lat, posiada 2,97 mtr. wysokości. Mohamed Ghazi od 6 lat rośnie o 30 centymetrów na rok i w lipcu bieżącego roku będzie już liczył pełne 3 metry wysokości. Gdy Ghazi liczył 13 lat, spadł z rusztowania z wysokości 3ch pięter. Upadł na stos piasku i nic sobie nie zrobił. Wypadek ten poszedł już zupełnie w zapomnienie, gdy nagle po kilku miesiącach Ghazi zaczął rosnąć. Pierwszego roku wzrósł o 20 centymetrów, następnego o 30, a w roku 1936

liczył już 2,26 mtr. Z początku młodzieniec nie przywiązywał wagi do tego, że rośnie, ale gdy w końcu jego nogi z trudem dźwigały ciężar ciała, położył się i z fatalizmem naródów wschodnich — poddał się chorobie. Pewnego dnia domek-lepianką jego rodziców stała się dla niego zbyt krótka i musiano wybić jedną ze ścian.

Sprawa Mahomeda Ghazi za interesowała w końcu opinię publiczną Egiptu i młodzieńca przesłano do szpitala, gdzie dzięki specjalnej diecie wrócił do sił. Mimo to, nie przestał rosnąć. Ciekawą przy tym jest rzeczą, że w Ghazim wszystko rośnie harmonijnie, że żadna część ciała nie opóźnia się w wzroście. Tylko język rozwija się zbyt szybko i chory z trudem może nim poruszać w ustach, które stały się zbyt małe.

Jeśli jakiś „wypadek” nie powstrzyma dalszego wzrostu, to Ghazi, zdaniem lekarzy, osiągnie 4 metry wzrostu, a następnie wyzionie ducha.



Ku uczczeniu twórczości Leopolda Staffa, odbył się w Pałacu Działalyskich w Poznaniu tradycyjny „czwartek literacki”, poświęcony całkowicie znakomitemu poecie. Podczas wieczoru, który zgromadził najwybitniejszych przedstawicieli wielkopolskiego świata artystycznego i literackiego, zebrani zgotowali serdeczną owację obecnemu na sali Leopoldowi Staffowi (na zdjęciu).

## Na małej wokandzie...

## Obywatel z prowincji

### czyli: „Wdzięki syreny”

(A. E.) Pan Adolf Tytelman przyglądał się syrenie, wymalowanej na warszawskim wagonie tramwajowym, i mówił do pana Samuela Jakobsona:  
— Dziwne kobiety u was malują. U nas w Końskiej Wólce na takie obrazki nawet by patrzeć nie chcieli.  
— Co się panu w tym obrazku nie podoba? — zirytował się pan Jakobson — Ta buzia, jak jęczuszek? Te kształtne płuca? Przecież ona wygląda, jak bogini!  
— Bogini trzyma noża?  
— Szabelkę ona trzyma, nie noża! To jest syrena, herb Warszawy! Ona pokazuje, że jest gotowa do ostatniej kropli krwi bronić swego miasta! Jak wróg napadnie, to ona siądzie na konia...  
— O! — przerwał pan Tytelman.  
— Co za o?  
— O to właśnie chodzi. Mówisz pan, że ona siądzie na konia. Ale na czym będzie siedzieć?

— Jak to na czym? Na koniu.  
— Ale na czym? Na ogonie?  
— Kto to siada koniowi na ogon? Usiądzie na siodle!  
— Znowu to samo. Usiądzie. Zeby usiąść, to trzeba mieć na czym siedzieć! Pan masz na czym siedzieć. Ja też. Ale na czym usiądzie syrena?  
Pan Jakobson poczerwieniał ze złości.  
— Już dosyć — rzekł. — Uchylam te pytanie. Nie mam zdrowia mówić z niedorozumieniem.  
Obrzydzony pan Tytelman skierował sprawę do sądu, który uznał, że syrena istotnie nie ma na czym siedzieć i skazał pana Jakobsona na 3 dni aresztu z zawieszeniem

## Maskotka brzuchomówcą

### jest nią drewniana lalka, ciesząca się olbrzymią popularnością

Jeśli urządziliby się ankiety wśród 80 milionów radiosłuchaczy amerykańskich — tyle radiosłuchaczy posiadają Stany Zjednoczone — na temat kto jest ich najbardziej ulubionym aktorem, to prawie wszyscy odpowiedzą, że drewniana lalka. Jest to bezsprzecznie najbardziej popularna lalka w Ameryce. Nazywa się ona Charlie Ma Carthy i należy do brzuchomówcy Edgara Bergena.

### Znam życie

i ludzi. Pomagałem tysiącom, pomogę i Tobie. Wyprowadzam z najcięższych, pozornie beznadziejnych sytuacji życiowych. Wskażę Ci drogę do lepszego jutra. Gdy się ze mną zetkniesz, sam poznasz wartość mojej pracy. Rozwiązuję wszelkie zagadnienia życia. Wartościowe i sumienne porady. Pisz natychmiast o wszystkim co Cię dręczy. Stawiaj pytania, dołącz datę urodzenia, dokładny adres, próbkę pisma zaadresowanej osoby, oraz zł. 3.50 znaczkami pocztowymi jako honorarium. Bez żadnych dalszych dopłat. Praca indywidualna. Adres: Psycholog eksperymentalny i grafolog ROLF NELSON, WARSZAWA, ZIELNA 4 m. 6. Osobiście codziennie 3 — 7 ulgowo 21 5.

Przed trzema laty był on jeszcze biednym brzuchomówcą, który żył z dorywczych zarobków. Pewnego dnia szczęście do niego się uśmiechnęło. Został zaproszony na występy do domu pewnej bogatej kobiety, u której zbierali się przedstawiciele najbogatszych warstw ludności nowojorskiej. Wśród gości znajdował się między innymi właściciel pewnego kabaretu, który zaangażował Bergena. Popularność Bergena rosła i po kilku tygodniach otrzymywał już 3.000 dolarów za wieczór. Na tym jednak nie skończyło się jego powodzenie. Pewne wielkie przedsięwzięcie kawy zaangażowało go wraz z jego drewnianą lalką do reklamowania kawy przez radio. I od tej chwili wszystkie większe przedsiębiorstwa korzystają z usług Bergena, reklamując się za jego pośrednictwem przez radio.

**KUPON NA BEZPŁATNĄ PORADĘ PRAWNĄ**  
Dla uzyskania porady należy przedstawić dwa kuponny.

Bergen zarabia obecnie mnóstwo pieniędzy. Twierdzi, że zrobił tak zawrotną karierę, dzięki swej drewnianej lalce. Z tego względu otacza ją szczególną „opieką”. Nie pozwala nikomu jej dotknąć, oraz ubezpieczył ją przed kradzieżą i ogniem.

**Nigdy nie jest za późno** myśleć o zdrowiu. Nigdy nie jest za późno, byli cierpiasz na chorobę: NEREK, PECHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻOŁCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII na bóle artretyczne, czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL” Gaseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL” Gaseckiego, a przekonasz się o dodatkowych skutkach ich działania, zalecać będzie szwem znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne zioła „DIUROL” Gaseckiego (z konuskiem) sprzedaje apteki i składki apteczne.

# Straszliwe burze gradowe

## poczyniły olbrzymie spustoszenia w województwie kieleckim

KIELCE. Po niezwykle upalnych dniach z soboty na niedzielę w nocy przeszły nad terenem województwa kieleckiego silne burze gradowe, czyniąc duże spustoszenia.

Na terenie gminy Piórków w pow. opatowskim nastąpiło w sobotę wieczorem oberwanie się chmury, które spowodowało zerwanie mostu w miejscowości

Piórków na szosie Opatów — Kielce, wskutek czego komunikacja na tej drodze została przerwana. Padający grad wielkości kurzego jaja zniszczył około 350 hektarów zasiewów w 80 proc., zaś kartofli w 100 proc.

We wsi Wola Łagowska zawałiła się stodoła, pod gruzami której zginęła 75-letnia Rozalia Włodarczyk. Poza tym grad,

padający w gminie Piórków, powybijał wszystkie szyby w domach od strony północnej.

Również nad terenem powiatu kieleckiego przeszła silna burza gradowa, która na terenie gminy Bieliny, Górno i Cisów zniszczyła w 60 proc. zasiewy na przestrzeni około 300 hektarów. Zniszczone zostały również sady owocowe, których drzewa zostały powyrwane z korzeniami i połamane.

Ponadto uszkodzonych zostało kilka budynków mieszkalnych i stodoł. Straty są duże,

lecz nie zostały dokładnie obliczone.

### Runęła ściana na robotników

HELSENKI. Wczoraj, wydarzyła się tu groźna katastrofa przy budowie domu. Zawałiła się nowowzniesiona ściana domu wysokości 10 metr. a długości 50 metr.

Ściana ta zawałiła się na pracujących robotników, przy czym kilkunastu zostało rannych, z czego trzech ciężko, a dwóch zostało zabitych.

### 10 osób odniosło rany podczas katastrofy samochodowej

KRAKÓW. W południe na szosie między Krakowem a Wolą Justowską na zakręcie około cichego kąca uległo katastrofie auto ciężarowe, na którym podążał na strzelnicę oddział członków pocztowego przysposobienia wojskowego.

Wskutek niewyjaśnionej na razie przyczyny samochód przewrócił się, przygniatając część jadących pocztowców. Ofiarą

wypadku padło 10 osób, którym z pomoc pospieszyło krakowskie Pogotowie ratunkowe.

Ciężko ranni zostali: Królikowski Bolesław, lat 37, urzędnik pocztowy i Karaś Stanisław listonosz. Nadto cięższe obrażenia odniosło 8 urzędników pocztowych, m. in. jedna kobieta 29-letnia urzędniczka pocztowa, Olga Wydrówna.

### Znamienna mowa Hitlera podczas pobytu w Monachium

MONACHIUM. Kanclerz Hitler, który przyjechał do Monachium z Berchtesgaden wczoraj wieczorem, wygłosił przemówienie z okazji rozpoczęcia robót nad kolejną podziemią.

W przemówieniu swym nie wspominał o sytuacji europejskiej,

wspomniał jednak m. inn., że „gdy powstaje jakieś zagrożenie przystępujemy do jego rozwiązania i przeprowadzamy to rozwiązanie do końca”.

Minister spraw zagranicznych von Ribbentrop również wyjechał do Monachium. Kanclerz Hitler wraca jutro do Berlina.

### Polski świat prawniczy ufundował 6 dział przeciwlotniczych

#### Na uroczystości obecny był Marsz. Śmigły Rydz

Na tle ogólnych wysiłków społeczeństwa na rzecz wzmocnienia sił obronnych Państwa wybija się niedzielna manifestacja czynu obywatelskiego, jakim było przekazanie Armii 6 najnowszymi działami przeciwlotniczymi, ufundowanymi ze składek polskiego świata prawniczego.

Uroczystość ta odbyła się na udekorowanym flagami dziedzińcu koszarowym pułku artylerii przeciwlotniczej, na którym w rozwiniętym szyku ustawiono ofiarowywane działa.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością Marszałek Rydz-Śmigły, który po powitaniu z oczekującymi dostojnikami prze-

szedł przy dźwiękach hymnu na rodowego przed frontem baterii honorowej, po czym zajął miejsce na przygotowanej trybunie. Aktu przekazania dział dokonał przewodniczący komitetu prawnictwa polskiego zbioru na F. O. N. Leon Supiński, prezes Sądu Najwyższego.

### Samobójstwo generała

GIBALTAR. Wiadomości z Hiszpanii potwierdzają, że gen. Yague, jednoręki dowódca Legii Cudzoziemskiej, który w pierwszych dniach wojny domowej odegrał ważną rolę, popełnił samobójstwo.

Według tych wiadomości, gen. Yague osadzony został w więzieniu, gdzie pozostawiono mu rewolwer, którym się zastrzelił.

Aresztowanie jego miało nastąpić po wygłoszeniu antywojskiego przemówienia publicznego.

### Drugi dzień pobytu w Warszawie premiera Rumunii Patr. Mirona

W drugim dniu pobytu w Polsce premier rumuński i patriarcha Miron Cristea obecny był w godzinach rannych w prawosławnej cerkwi metropolitalnej na Pradze na nabożeństwie, które odprawił arcybiskup Aleksy w otoczeniu stołecznego duchowieństwa prawosławnego.

O godz. 13 ks. metropolita

### Odprawa starostów u P. Premiera

Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski przeprowadził w dniu 22 maja r. b. odprawę starostów grodzkich miast wojewódzkich w sprawie uporządkowania miast i osiedli, połączoną z obejrzeniem arterii wylotowych Warszawy oraz poszczególnych miejscowości na terenie pow. warszawskiego.

### Kijem zatłukł na śmierć żonę

Przy ul. 11-go Listopada nr. 150 w Łodzi, miała miejsce krwawa tragedia małżeńska. 33-letni Jan Nowicki, notoryczny pijak i awanturnik, zatłukł kijem na śmierć swą 25-letnią żonę, Marię.

Po dokonaniu zbrodni Nowicki zabrał z mieszkania 3-letniego syna, którego odprowadził do swej matki, a następnie sam zgłosił się w komisariacie policji, gdzie zameldował o zbrodni.

Zabójcę osadzono w więzieniu.

### Starcie na granicy sowiecko-mandżurskiej

TOKIO. Agencja Domei do nosi: według wiadomości otrzymanych z Hunczun, rano doszło do starcia na granicy sowiecko-mandżurskiej.

Zołnierze sowieccy przeszli granicę pod Hunczunem i zaczęli ostrzeliwać patrol mandżurski, który odpowiedział ogniem karabinowym. Starcie trwało kilka godzin.

Straty nie są znane.

### Nowa siedziba kolejarzy

W niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie nowozbudowanej centralnej siedziby Zjednoczenia Kolejarzy Polskich w Warszawie, przy ul. Aleja Jeżozłomska 101.

# Splonęło 300 domów

## Setki rodzin bez dachu nad głową

KRASNYSTAW. W osadzie Żółkiewka, położonej w odległości 20 km od Krasnego Stawu, w ubiegłą sobotę około godz. 22 w jednym z budynków gospodarskich wskutek za-

próśnienia ognia wybuchł pożar. Długotrwała susza i silny wiatr sprzyjały rozszerzaniu się ognia, to też wkrótce stanęła cała osada w ogniu. Na miejsce pożaru przybyło 20 straży ognio-

wych.

Akcją ratunkową kierowali przedstawiciele władz. Ogień opłamył się dopiero o godz. 5 rano w niedzielę.

Splonęło doszczętnie 300 domów i sąsiadujący folwark Żółkiewka. Z całej osady uratowano tylko kościół, gminę, posterunek policji, pocztę i aptekę.

Setki rodzin pozostało bez dachu nad głową. Obozują oni pod gołym niebem. Prowizoryczne obliczenia strat przekraczają pół miliona złotych. Pogorzelcami zajmie się specjalny komitet.

### Porażka polskich tenisistów

MEDIOLAN. W niedzielę rozpoczął się dwukrotnie przelozony mecz tenisowy o puchar Davisa Polska — Włochy.

W pierwszym spotkaniu Włoch Canepel pokonał Hebdę 6:1, 7:9, 6:2, 7:9, 6:2.

Drugie spotkanie pomiędzy Stefanim i Tłoczyńskim zostało przerwane ze względu na ulewny deszcz przy stanie 8:6, 6:4 dla Włocha. Spotkanie to zostanie dokończony w poniedziałek. Narazie Włochy prowadzą 1:0.

POZNAŃ. W Poznaniu odbyło się w niedzielę międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Poznania i Wrocławia. Zwyciężył Poznań w stosunku 6:4 (0:2).

Gra na ogół stała na przeciętnym poziomie. W pierwszej połowie przeważali znacznie Polacy, a po zmianie stron górą wali nieznacznie Niemcy.

KRAKÓW. W Krakowie odbył się międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy nieoficjalną reprezentacją Belgii (czerwone diabły) a reprezentacją Krakowa.

Zwyciężył Kraków zdecydowanie 8:1 (1:0).

SOSNOWIEC. W Sosnowcu odbył się mecz lekkoatletyczny reprezentacji szkolnych trzech miast. Zwyciężył Chorzów 84,5 pkt. przed Krakowem 40,5 pkt. i Sosnowcem 34

pkt. ZURYCH. W Zurychu, wobec 25.000 widzów rozegrany został mecz piłkarski Szwajcaria — Anglia, zakończony sensacyjnym zwycięstwem Szwajcarii w stosunku 2:1 (1:1).

Irlandczycy nie zaimponowali. Właściwie nie zaprezentowali żadnego stylu. Grają zasadniczo półgórą, inicjując szybkie ataki, licząc bardzo na daleko wysuniętego środkowego napastnika, który zazwyczaj myślał między naszymi dwoma obrońcami.

Reklamowany prawoskrzydłowy, O'Flannagan został unieškodliwiony przez Dytkę, obrońcy byli „obchodzeni” przez Wodarza i Wilimowskiego w sposób dość łatwy. Gdy widmo klęski stanęło przed oczami, Irlandczycy zaczęli grać ostro, a nawet brutalnie. Chwilami usiłowali zabawić nas nonszalan-

cją. W sumie nie dawało to żadnego efektu.

Irlandczycy nie spodziewali się zapewne takiego pogromu i to w nieznanym im Warszawie. Lekcja pogładowa, jaką otrzymali w Polsce na pewno stanie

się dla nas silnym atutem propagandowym. Kto wie czy nie przypieszy to zaproszenia Polaków na mecz do... Londynu z niezwykłą reprezentacją Wielkiej Brytanii.

Niedzielny mecz nie powinien jednak uderzyć do głów, jak musujący szampan. Jesteśmy w przededniu wyjazdu do Strasburga, gdzie oczekuje nas wielka batalia z zonglerami piłkarskimi, reprezent. Brazylii. W Strasburgu zabraknie 30.000 gorących serc, pragnących zwycięstwa Polski. Tam drużyna polska zdana będzie tylko na siebie.

A więc bez zbytniego przeceniania swych sił, bez nonszalan- cji w stosunku do najbliższego przeciwnika. Czas do 5 czerwca drużyna musi spędzić na obozie i dobrze przygotować pięta i nogi do ciężkiej walki.

(m. g.)

# Wspaniałe zwycięstwo piłkarzy

## (Dokończenie sprawozdania ze strony 1-szej)

Irlandczycy nie zaimponowali. Właściwie nie zaprezentowali żadnego stylu. Grają zasadniczo półgórą, inicjując szybkie ataki, licząc bardzo na daleko wysuniętego środkowego napastnika, który zazwyczaj myślał między naszymi dwoma obrońcami.

Reklamowany prawoskrzydłowy, O'Flannagan został unieškodliwiony przez Dytkę, obrońcy byli „obchodzeni” przez Wodarza i Wilimowskiego w sposób dość łatwy. Gdy widmo klęski stanęło przed oczami, Irlandczycy zaczęli grać ostro, a nawet brutalnie. Chwilami usiłowali zabawić nas nonszalan-

cją. W sumie nie dawało to żadnego efektu.

Irlandczycy nie spodziewali się zapewne takiego pogromu i to w nieznanym im Warszawie. Lekcja pogładowa, jaką otrzymali w Polsce na pewno stanie

się dla nas silnym atutem propagandowym. Kto wie czy nie przypieszy to zaproszenia Polaków na mecz do... Londynu z niezwykłą reprezentacją Wielkiej Brytanii.

Niedzielny mecz nie powinien jednak uderzyć do głów, jak musujący szampan. Jesteśmy w przededniu wyjazdu do Strasburga, gdzie oczekuje nas wielka batalia z zonglerami piłkarskimi, reprezent. Brazylii. W Strasburgu zabraknie 30.000 gorących serc, pragnących zwycięstwa Polski. Tam drużyna polska zdana będzie tylko na siebie.

A więc bez zbytniego przeceniania swych sił, bez nonszalan- cji w stosunku do najbliższego przeciwnika. Czas do 5 czerwca drużyna musi spędzić na obozie i dobrze przygotować pięta i nogi do ciężkiej walki.

(m. g.)

Mecz miał przebieg niezwykle interesujący. W 1-ej połowie Polacy grają dobrze, wspomagani lekko przez wiatr. Akcje inicjowane lewą stroną noszą stale zarodek bramki. — Przełomowy moment następuje po голу Wasiewicza. Odtąd Polacy są w ofensywie i bramki padają wśród huraganowych braw.

Irlandczycy nie potrafili zmusić Polaków do przyjęcia półgórnej gry. Kilkrotnie niebezpiecznie zaatakowali, ale bez efektu.

W drugiej połowie tempo było niezwykle. Polacy bynajmniej nie opadli z sił. Nietylko wytrzymali tę walkę piłą, ale ją wygrali. Pod koniec meczu Irlandczycy usiłowali grać brutalnie, ale sędzia zlikwidował te zapędy.

6 bramek, zdobytych przez

Polaków, były wynikiem akcji przemysłowych i efektywnych.

Sędziował dobrze Majosch (Węgry).

Bramki: w 11-ej minucie Wasiewicz, w 30-ej Wodarz, w 40-ej Piontek a po przerwie w 4-ej min. Piontek, w 12-ej Wilimowski, a w 33-ej Wodarz.

Mecz z Irlandią był 84-y międzynarodowym spotkaniem piłkarzy polskich. Z tych spotkań Polacy wygrali 33, przegrali 37 i zremisowali 14. Stosunek bramek jest dla nas korzystny i wynosi 187:177.

Irlandczycy rozegrali dotąd 28 spotkań, z których wygrali 12, zremisowali 4, a przegrali 12. Stosunek bramek brzmi: 59:61 na niekorzyść Irlandii.

Przedmecz Polska — Irlandia, Wilno (juniorzy) — Warszawa (juniorzy) 1:1.

**ZADAMY KOLONIJ!**

K. RYLSKI

# Tajemnica Czarnej Damy

SENSACYJNA POWIEŚĆ  
WSPÓŁCZESNA OSNUTANA  
PRAWDZIWYCH ZDARZENIACH

Dyżurny przodownik w komisariacie odbiera tajemniczy telefon: jakiś głos woła o ratunek. W centrali telefonicznej daje mu się stwierdzić, że jest połączony z mieszkaniem państwa Poradzkich, na Marszałkowskiej numer... Uduje się im w towarzystwie trzech policjantów i po wyważeniu drzwi, postrzeżę w gabinecie na fotelu trupa starszego mężczyzny.

Po przybyciu prokuratora oraz inspektora Urzędu Śledczego stwierdzono, że zmarłym jest ziemianin Stanisław Zabłuka z majątku Sosnowka.

Inspektor Puchala zawiadomił telefonicznie posterunek policji w Sosnowcu, by pani Zabłuczyna stawiała się natychmiast w Urzędzie Śledczym. Od niej dowiedział się Puchala, że Zabłuka miał podjąć większą sumę pieniędzy w banku Rolnym. Inspektor Puchala udał się więc do banku, gdzie po dokładnym śledztwie zdołał dowiedzieć się, iż Zabłuka był w banku w towarzystwie jakiejś młodej damy i podjął sumę 100.000 złotych.

Po nieprzespanej nocy przybyła pani Poradzka do Warszawy.

Inspektor Puchala dowiedział się od pani Poradzkiej o jej stosunku z przestępcą Kaczorkiem, po czym udał się do pana Poradzkiego, dokąd przybył również przemysłowiec z Katowic, który w jakimś nocnym lokalu spotkał pana Poradzkiego wraz z damą w czerni.

Pani Poradzka, udala się za poradą swego brata Witolda do znanego jasnowidza, doktora Słupskiego, który podczas seansu spirytystycznego orzekł, iż Seweryn Poradzki znajduje się w szponach tajemniczej czarnej damy w pobliżu granicy czeskiej. Witold udał się do Katowic w towarzystwie znajomego detektywa.

Wszelkie poszukiwania nie dały rezultatu. Wczesną wiosną rybak Jan Wodniak w jednej z wiosek pod Modlinem wyłowił w sieciach trupa.

Rybakcy są tak przerażeni, że w pierwszej chwili nie wiedzą, co uczynić. Drżąc, spoglądają rozwartymi oczyma na okropny „łow”, który kołysze się jeszcze w sieciach, zawieszonych między ziemią a niebem.

Pierwszy opanował się stary rybak Jan Wodniak. Widział już w życiu niejedno i dlatego pierwszy opanował zmieszanie. Czyni wysiłek, by wyciągnąć sieci i rozkazuje rybakom:

— No, uwijaj się szybko! — Trzeba sieci wydostać na brzeg! Trzeba mu się przyjrzeć!

— Hop — Holal — ozywają się również i pozostali rybakcy.

Sieci zatoczyły półkole od wody na brzegu i wnet trup znalazł się na piaszczystym wybrzeżu.

Rybakcy otoczyli ciało, które padło twarzą do góry.

Co prawda nie mogło być mowy o „twarzy”, bowiem twarz jego była zupełnie zmasakrowana. Był to straszliwy obraz, który mógł krew zmrozić w żyłach. Każdy trup budzi odrazę, tym bardziej tak zniekształcony...

Zamiast oczu, widać było tylko dwa puste oczodoły... Miast nosa pozostała tylko kość... Policzki i usta jak gdyby wygrzyzione. Kończyny rozkładały się już, tu i ówdzie były pogryzione, opuchłe i zdrętwiałe... Również i siwawe włosy były mocno przeczadzone.

— Straszny to smród — odezwał się pierwszy z rybaków. — Widać dawno leżał w wodzie!

Znać było jeszcze, że jest to ciało mężczyzny w średnim wieku. Widać jeszcze było krótkie postrzyżone włosy, koszulę i gatki. Bielizna była miejscami podarta na strzępy. Ubrania mężczyzna nie miał na sobie.

— Szybko na posterunek — rozkazał Wodniak najmłodszemu rybakowi. — Trzeba o tym natychmiast zameldować...

— No, tak, trzeba zameldować — potakiwali mu.

Młodziutki rybak pędził co tchu na posterunek policji. Reszta pozostała obok rozkładającego się ciała, które może nie dawno jeszcze było żywym człowiekiem.

— Trzeba przyjrzeć się, czy nie ma przy nim żadnych dokumentów...

— Ale brzydzę się podejść do niego — odparł inny.

— Puść więc mnie do niego — powiada pierwszy rybak. — Co do mnie, obawiam się tylko żywych, a nie umrzyków...

Nachylił się nad trupem, zobaczył krzyżyk zwisający na piersiach i dodał:

— Chrześcijanin...

— Na pewno utonął — próbuje zgadnąć inny.

— Utonął w gatkach i koszuli? — wtrącił się Jan. — Któż to kapie się w samej bieliznie?

— No tak, chyba nie kąpał się.

— Jak widać z koszuli — rzekł na to znowu inny rybak. — Jest to człowiek miastowy. Kto wie, czy nie obrabowano go, by po tym rzucić w nurty rzeki. Ho, ho! Bandyta może się na wszystko zdobyć. Wdzieliśmy już nie takie rzeczy.

— Któż może wiedzieć...

Nagle zauważył jakiś znak na gardle topielca, znak nieco już pogryziony. Nachylił się więc i zawołał:

— Macie rację! Zobaczcie tu na szyi...

— Co to?

— Oto tutaj, patrzajcie!

— Pokaż no!

Rybakcy spojrzeli po sobie przerażeni. Szyja topielca jest przewiązana sznurkiem.

Rybak, który wyraził przypuszczenie, że topielec został przed śmiercią obrabowany, odezwał się znowu:

— Zapewne zadusili go przed tym, a po tym rzucili do Wisły!

— A ja myślę co innego — wtrącił się znowu Jan Wodniak. — Do sznurka przywiązali kamień albo inny ciężar po to, by ciało poszło na dół.

— Tak to, bracie, a ryby przegryzły sznur!

— A może to samobójca? — próbuje zgadnąć inny. — Dzisiaj takie czasy, że wszystko możliwe! Może jakiś zbankrutowany kupiec!

— Kto wie, kto wie...

— Oto Szczypiorski, policjant idzie! — zawołał ktoś.

Wszyscy odsunęli się z szacunkiem na stronę.

W ślad za Szczypiorskim przybył na miejsce wypadku komendant posterunku wraz z posterunkowymi. W taki sposób przy trupie zebrało się trzech policjantów i komendant.

W ślad za nimi zleciała się cała wioska: starcy i dzieci, którzy biegli za policją, rozumiejąc, że się coś wydarzyło.

Ale policjanci nie dopuszczają ganiów do miejsca wypadku. Jeden policjant stoi na brzegu i odgania tłum ciekawych.

Przebieg od **BOLU GŁOWY**

DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABRY  
**KOWALSKINA**  
stosuje się również

PRZY PRZEZIEBIENIU  
GRYPY i KATARZE

TADEUSZ RYS  
**DZIEŃ ZAPŁATY**  
WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE,  
MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU

Gdy pani Cieplińska weszła do pokoju, starała się panować nad sobą i na jej twarzy ukazał się wymuszony uśmiech, ale mimo to widać było, że jest wzburzona. Twarz jej uśmiechała się, ale oczy odzwierciedlały jeszcze złość.

— Dzieciak zostanie zawsze dzieckiem — powiedziała, rozumiejąc, że Tadeusz podejrzewa ją o coś — Niech pan sobie wyobrazi, chciała wiedzieć, czy kuzyn przywiózł ukłony od tatusia... Jest przekonana, że spotkał się pan z moim mężem... Taka głupiotka...

Spoglądała mu prosto w oczy, jak gdyby chciała przekonać się, czy dowierza jej.

Milczał. Chwilę spoglądali sobie w oczy, jak gdyby rozumieli siebie na wzajem.

I pani Stanisława, jak gdyby chcąc uspokoić siebie, jak gdyby chcąc zdusić w sobie swe wzburzenie usiadła na kolana Tadeusza objęła jego szyję i całując go namiętnie, powtarzała:

— Nie, kochany Zbysiu, ty mnie nie opuścisz...

— A czy ja miałem zamiar ciebie opuścić? — spoglądał na nią zdziwiony.

— Czytam to w twoich oczach, że masz zamiar stąd odejść — mówiła tonem zażyłej znajomej. — Nie odchodź, Zbysiu... Zostaniesz tu ze mną... Tak? Musisz przecieć pozostać... Dokąd chcesz odejść? Policja poszukuje ciebie wszędzie... Słuchaj, kochanie, przyjmę ciebie na pełne utrzymanie, bylebyś pozostał tu ze mną... Dokąd możesz odejść? Zrozum, Zbysiu, już cztery lata, jak mego męża nie ma... Mam już trzydzieści sześć lat... Jakżeż mogę pozostać sama jedna?

Komendant biegnie szybko do grupy rybaków, którzy stoją na brzegu.

Widok tego rozkładającego się trupa wywiera wrażenie nawet na komendancie posterunku.

Ale to trwało tylko chwilę. Zresztą trup nie wyglądał tak strasznie, jak po wydobyciu go z wody. W międzyczasie ogrzały już go promienie słoneczne... Bielizna na nim prawie zupełnie wyschła i opuchlizna nieco zmalała.

Nie dotykając trupa, ogląda go komendant ze wszystkich stron i zwraca się do Jana Wodniaka:

— To wyście, gospodarzu, wyciągnęli tego „szczupaka“?

— Tak jest, panie komendancie — zbliżył się do niego Wodniak i opowiedział, w jaki sposób zdołał wytaszczyć trupa.

— Czy nie miał na sobie nic, prócz tej oto bielizny?

— Tylko to: koszulę i kalesony.

— Gdyby chociaż dokumenty jakieś były, a to kłopoty! Znowu acinmeja! Nawet twarzy jego nie widać!

— Właśnie mówiliśmy o tym między sobą — osmielił się Jan. — To nie jest panie komendancie, przypadkowy topielec!

— Nic nie wiadomo.

Zwracając się do jednego z policjantów, rozkazał komendant:

— Natychmiast biegnijcie na posterunek i zatelefonujcie do Warszawy, do urzędu śledczego!

— Rozkaz!

Policjant oddala się, a komendant poczynając oglądać mankiety koszuli. Może znajdzie jakiś znak na niej. Nagle wzrok jego utkwiał na jakimś znaku, który odnalazł na kalesonach. Wyrównał fałdy kalesonów i ostrożnie obejrzał monogram.

Na kalesonach są wyszyte dwie litery: S. P.

Komendant odwrócił się szybko w stronę oddalającego się policjanta i zawołał:

— Hej, Skrzypek, stójcie! Sam pójde do telefonu!

Komendant usiłuje przypomnieć sobie nazwiska z listy osób zaginionych i poszukiwanych, listy, która leży na jego biurku na posterunku.

— S. P., S. P., S. P. — powtarza te dwie litery, czyżby nie było wśród poszukiwanych kogoś o zbliżonym nazwisku?

(Dalszy ciąg jutro).

(Dalszy ciąg jutro).

## Zjazd Oficerów Rezerwy wielką manifestacją społeczeństwa

W dniu 22 bm. odbył się w Wieluniu doroczny zjazd delegatów okręgu łódzkiego związku oficerów rezerwy. Zjazd który zaszczylił swą obecnością wojewoda Józewski, zamienił się w olbrzymią manifestację na cześć armii.

Zjazd był ogromnie liczny w którym wzięła udział cała ludność miasta i powiatu Wieluńskiego.

Po przemówieniach powitalnych zabrali głos p. woj. Józewski, dowódca O. K. gen. Thomme oraz delegaci bratnich organizacji, po czym referat

ideoowy wygłosił wiceprezes zarządu okręgow. Z. O. R. ktp. Kowalski.

Zjazd zakończył się szeregiem rezolucji i wysłaniem depesz hołdowniczych.

Uczestnicy zjazdu zwiedzili Muzeum Ziemi Wieluńskiej im. Józefa Piłsudskiego.

Na zjazd przybył z Warszawy prezes federacji P. Z. O. O. gen. Górecki. Z Piotrkowa brali udział w zjeździe poseł Dyr. Drozd Gierymski, major Kaliszczak, dyr. Kruszyński i por. Karliński.

Zjazd udał się bardzo dobrze.

## Uroczystości w Tomaszowie

W niedzielę dnia 22 maja odbyło się w Tomaszowie Mazowieckim szereg uroczystości szkolnych, w ramach których nastąpiło wręczenie miejscowemu garnizonowi karabinu maszynowego. Poświęcono również 3 sztandary szkół powszechnych w Tomaszowie. W uroczystościach tych wzięło osobisty udział kurator okręgu szkolnego warszawsko-łódzkiego,

go, p. Ambroziewicz. Z Tomaszowa p. kurator udał się do Ujazdu, gdzie odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach szkolny.

W tym samym dniu odbyło się również poświęcenie kamieni węgielnych pod 3 nowe gmachy szkolne, które będą pobudowane w kilku gminach pow. brzezińskiego.

## Maturzyści

Zakończone zostały egzaminy maturalne w Gimnazjum Męskim Tow. Szkoły Średniej w Piotrkowie. Na ogólną liczbę 22 uczniów klasy ósmej do egzaminu dopuszczono wszystkich.

Przy pisemnym egzaminie odpadł 1 uczeń a 5 ścięło się przy ustnym.

Świadectwa dojrzałości otrzymali: Bogusławski Wacław, Ciesielski Marian, Gałas Henryk, Grabowski Tadeusz, Gierczynski Teofil, Juszkiewicz Wiesław, Kopydłowski Jerzy, Kosela Zdzisław, Krala Tadeusz, Kujawski Leszek, Malarski Jerzy, Koral Zygmunt, Niedbar Tadeusz, Szafnicki Janusz, Wojtasik Marcin i Zaks Abram.

## Uczczenie b. Wojewody Łódzkiego

Zawiązał się w Łodzi komitet obywatelski dla uczczenia wojewody Hauke - Nowaka, który po 5 letnim pobycie w Łodzi przeniesiony został na stanowisko wojewody wołyńskiego. Komitet obywatelski organizuje „raut bez rautu”, z którego dochód przeznaczony zostanie do dyspozycji Woj. Hauke - Nowaka. Poza tym rozpoczęto zbiórkę na „dar dla Wołynia”.

Tanie kuracje od zł 155  
Własna pierwszorzędna borowina  
**Naleczów - Zdrój**  
Korzystajcie z 66 proc. zniżki kolejowej Ligi Popierania Turystyki do 17 czerwca  
Inf.: Naleczów, Zakł. Leczn., tel. 2

## Samolot dla Armii im. H. Józewskiego

Zgodnie z uchwałą powziętą przez 3000 robotników Janowej Doliny na Wołyniu (1 i pół tysiąca Polaków i 1 i pół tys. Ukraińców) w dniu 22 kwietnia, a wręczoną w chwili pożegnania p. Woj. Henrykowi Józewskiemu — zjednoczone organizacje społeczne w Janowej Dolinie postanowiły dla uczczenia p. wojewody zainicjować dobrowolną składkę na F.O.N. przez okres 7 miesięcy i z zebranych tą drogą sum zakupić samolot dla Armii. Samolot będzie nosił nazwę imienia Henryka Józewskiego.

## Lechia traci punkt w Moszczenicy M. K. S. - Lechia 1:1

W rozgrywkach o mistrzostwo kl. B mistrz Tomaszowa zremisował ubiegłej niedzieli z doskonale grającym MKS-em.

## JAK FIRMA BATA przekonuje swych pracowników

Znaną jest powszechnie rzeczą, że robotnicy robią oszczędności kosztem żołądka. Jakkolwiek w większych zakładach pracy istnieją tanie jadalnie, spożywają zimny obiad przyniesiony z domu, w postaci kawy, czy herbaty i chleba, chociaż koszt kawy, a talerza dobrej, gorącej zupy jest ten sam. Tylko, że skutki są inne. Porcja zupy dodaje sił, a zimna kawa

nie przedstawia żadnej wartości odżywczej, przeciwnie podcina zdrowie i zdolność zarobkową.

Firma Bata, chcąc swoich pracowników fabrycznych w Chełmku nakłonić do zmiany pożywienia w porze obiadowej, rozpoczęła wydawać przez 2 tygodnie bezpłatnie zupy, by przekonać pracowników o jej wyższości nad zimną kawą. Na ten cel przeznaczyła firma Bata 2.800 porcji zup. Do stołu wraz z robotnikami zasiada dyrektor fabryki p. Remer, aby tym zaznaczyć ścisły związek, jaki łączą Zarząd i pracowników fabryki, w myśl batowskiej dewizy: „Jesteśmy jedną rodziną, mamy jeden cel”.

## Dekoracje

W dniu 21 bm. p. wojewoda Józewski w towarzystwie wicewojewody Wendorffa wręczył dyplomy medala „za długoletnią służbę” 120 urzędnikom i urzędniczkom łódzkiego urzędu wojewódzkiego. M in. dyplomy otrzymali wszyscy naczelnicy wydziałów.

## Lubiana Reduta

Znana nam wszystkim dobrze Reduta przyjeżdża do Piotrkowa dn. 26 maja 1937 r. i wystawi 3 aktową komedię pt. „Wynalazek miłości”. Wszyscy którzy pragną miłości, powinni skorzystać z takiej okazji i przybyć gremialnie w oznaczonym dniu do sali im. Kilińskiego o godz. 20.30. Bilety do nabycia w Pijalni Mleka.



można łatwo zarobić. Poszukujemy od razu 3 panów (pań) w charakterze agentów. Zgłoszenia (od 8 do 9 rano i od 20 do 21 wieczorem, ul. Słowackiego 47, mieszkanie 12a.

## Concordia rozgromiła Skrę 10:0, (2:0)

Na miejskim stadionie sportowym w obecności około 2 tys. widzów odbył się mecz piłkarski pomiędzy leaderem kl. B Concordia a RKS Skrą. Mistrz Piotrkowa zademonstrował dobrą taktycznie grę a Skra nie przedstawiła wcale groźnego przeciwnika przegrywając zawody w druzgocącym stosunku.

Bramki dla Concordii zdobyli: Gromadzki (3), Drodzowski (2), Król (2), Wąchała (2) i samobójcza (1).

Na usprawiedliwienie Skry należy dodać, że wystąpiła ona do gry z rezerwowym bramkarzem Milewski byłby napewno nie wpuścił tyle goli Sedzia p. Podkowiński był dobrym arbitrem.

## Tomaszowianka K. K. S. - 0:3

Wobec nie stawienia się na mecz w Kolużkach Tomaszowianki sędzia ogłosił walcower na rzecz Kolużek.

Czytajcie „DZIENNIK TOMASZOWSKI”

## Pałają się lasy

W lesie Państwowej nica Nadleśnictwo Lubibuch, pożar, wskutek na przestrzeni około 2000 m. rów spalił się mech i okopcone zostały lasy w tym miejscu jest wy trzydziestoletni. Pożar stał ugaszony przez służbę przy udziale miejscowej ochotnicy. Pożar powstał prawdopodobnie przez niedopałkę papierosa.

W lesie około w. Pałają się lasy na przestrzeni około 2500 m. czyli iglino na ziemi i zostały drzewa sosnowe, 85 lat. Pożar został ugaszony przez okolicznych mieszkańców. Pożar powstał wskutek różnego obchodzenia się z nim.

## Artyści Mediolańskiej w programach Polskiego

Polskie Radio, korzystając z pobytu w Warszawie w cyfrowych występach w słynnych artystów scenicznych — tenora Carlo i barytona Gaetano Vivanti — prosilo obu śpiewaków o występ przed mikrofonem, czemu wszyscy słuchacze Polskiego Radia będą mieli usłyszeć szereg arii operowych w wykonaniu tych doskonałych artystów.

Świetny tenor Carlo Vivanti wystąpi w koncercie symfonicznym Orkiestry Polskiego pod dyr. G. Fitelberga w niedzielę dnia 23 maja o godz. 22.00 i odśpiewa arie z „Verdiego, Bizeta i Pucciniego”. Baryton zaś Gaetano Vivanti da się słyszeć w recitalu w czwartek dn. 26 maja o godz. 20.00.

B. st. asystent Kliniki Położniczych chorób kobiecych U. J. w K. Szpitala U. S. w Piotrkowie przyjmuje w położnictwie i chorobach kobiecych od 15 — 17-18 ul. Słowackiego 32, tel. 15-16.

## SPECYFIKI ZIOŁOWE OSKARA WOJNOWSKIEGO

Ziela przeciwko cierpieniom kanału pokarmowego	zn. sl. „IROTAN”	zł. 5.75
Ziela przeciwko cierpieniom narządów trawienia i wątroby	„CHOGAN”	4.75
Ziela przeciwko wymiotom oraz atonii kiszek	„GARA”	5.—
Ziela przeciwko chorobom płucnym i błednicy	„ELMIZAN”	4.—
Ziela przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi	„ARTROLIN”	4.50
Ziela przeciwko niedomaganiom skrofulicznym	„TIZAN”	4.50
Ziela przeciwko chorobom nerek i pęcherza	„UROGAN”	4.50
Ziela przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji	„EPILOBIN”	5.—
Kapiele siarkowo-roślinne	„SULFOBAL”	6.50

są do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Adres dla bezpośrednich zamówień: OSKAR WOJNOWSKI — WARSZAWA, ul. Wojciecha Górskiego 3 m. 4 (dawniej nl. Hortensja).

## KINO-TEATR CZARY

Piotrków Tryb. Leżonów 11

## Dziś i dni następnych! Wielki wspaniały reprezentacyjny film mieszany p. t. AUGUST MOCNY

główne role: Lila Dagower, Gunter Habdank, Lola Halama, Aleksander Suchcicki, Maria Balcerkiewicz, M. Wiśniewska  
Początek o g. 6 pp, w niedziele i święta o godz. 4 po poł.  
Popołudniówka o godz. 3 Szesnastolatka

## KINO-TEATR ROMA

w Piotrkowie Al. 3 Maja 11.

## Niezrównana Olga Gzechowa i Hans Albers w największej sensacji — pieśni o walce dwóch kobiet o jednego mężczyznę

**POD ŻÓŁTĄ FLAGĄ**  
Miłość egoistyczna, oraz pełna poświęcenia. Pieśni o dalekich morzach i niesamowitych przygodach, o walce na lądzie i morzu.  
Popołudniówka o g. 3. Byłam szpiegiem  
Początek o godz. 7 pp, w niedziele i święta o godz. 4 po poł.

miesięczna „Dziennika Piotrkowskiego” wynosi 2 zł. 50 gr. z dostawą zł. 3. PRENUMERATA: kwartalnie z przesyłką zł. 9, rocznie 36 zł. Konto P. K. O. Nr. 602.480 CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 8 w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za w.